Alsina 380
CAPITAL

GŁOS POLSKI

Precio 30 Centavos

ORGAN ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Registro Nacional de la Propiedad Intelectual No. 255524

Correo Argentino Central B. TARIFA REDUCIDA Concesión 1544 FRANQUEO PAGADO Concesión 2045

ROK (AÑO) XXVII | Buenos Aires, Viernes 21 de Octubre de 1949. Piątek, 21 października 1949. | Nr. 2172

Niemcy na Nowej Drodze

POWSTANIE, zależnej od Rosji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej otwiera nową kartę w polityce sowieckiej na terenie Niemiec. Okoliczności, towarzyszące temu wydarzeniu wskazują, że zaciąży ono zdecydowanie na ogólnym układzie sił między obu ścierającymi się blokami światowymi.

Nowa republika satelicka Rosji ma być nowym narzędziem walki o zjednoczenie Niemiec w ramach bloku sowieckiego. Przemówienia i deklaracje, zarówno przywódców wschodnio-niemieckich, jak i przedstawicieli Sowietów, nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. Zarysowują się już także metody, których Rosja postanowiła użyć, aby cel ten osiągnąć. Naturalnie, dopiero czas pozwoli nam na dokładniejsze poznanie tych metod i przede wszystkim ocenę ich skuteczności.

W chwili obecnej jedno jest pewne. Sowiety zrezygnowały z osiągnięcia swoich celów w Niemczech, na drodze porozumienia z mocarstwami zachodnimi. Zw. Sowiecki zdecydował dążyć do osiągnięcia tych samych celów ponad głowami aliantów zachodnich, poprzez porozumienie i akcję samych Niemców. Konkretnie Sowiety postanowiły rozbić państwo Niemiec zachodnich ze stolicą w Bonn i przeprowadzić zjednoczenie Niemców w ramach jednej republiki, której zalążkiem i centrum jest prowizoryczna Republika Demokratyczna Niemiec ze stolicą w Berlinie.

Państwo wschodnio-niemieckie ma być zarówno taranem, kruszącym państwo zachodnie, jak i magnesem, przyciągającym do siebie Niemców, żyjących w ramach tego państwa.

Sowiety zrobiły wszystko, by nowemu państwu nadać pozory samodzielności i rozdmuchać tkwiący głęboko w duszy niemieckiej nacjonalizm. Sam Stalin zabrał głos, roztaczając nad Niemcami wizję ich dawnej potęgi, czynów na miarę światową i dawnego przymierza niemiecko-rosyjskiego z początków ubiegłej wojny.

Jak zachowa się w obliczu nowej polityki sowieckiej na terenie Niemiec 45 milionów Niemców, żyjących w strefach zachodnich?

Proroctwa w polityce są zawodne. Dzisiaj można jedynie kusić się o ocenę sytuacji i nakreślenie perspektyw.

Bezwątpienia nowa polityka sowiecka idzie po linii interesów niemieckich. Któryż z Niemców nie myśli o odrodzeniu narodu na jednym obszarze i pod jednolitą władzą państwową? Dążeniu Niemiec do zjednoczenia realne poparcie dały Sowiety. Pomocą w odbudowaniu niemieckiej potęgi narodowej chciałyby one zapłacić Niemcom za wejście do bloku sowieckiego. Z drugiej strony nowa polityka sowiecka napewno zmusi mocarstwa zachodnie do poczynienia na rzecz Niemców ustępstw, przekreślających dotychczasowy statut okupacyjny. Podobnych lub może jeszcze dalej idących, niż te, które Zw. Sowiecki poczynił w strefie wschodniej.

Przed Niemcami otwiera się w chwili obecnej pole do gry na własny rachunek i możliwość odegrania samodzielnej roli sprzecznych interesów rywalizujących bloków.

C. G.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PAŃSTWO NIEMIECKIE BLOKU SOWIECKIEGO

We wtorek dn. 11. bm. ukonstytuował się w sowieckiej części Berlina rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rząd ten stworzony przez komunistów wschodnio-niemieckich ma być instrumentem nowej polityki sowieckiej na terenie Niemiec.

W dniu tym parlament nowej republiki zatwierdził Otto Grotewohla, ex-socjalistę, współpracującego z komunistami, na stanowisku prezydenta ministrów, oraz powołany przezeń rząd. Dokonał również wyboru prezydenta republiki. Jak to już z góry uplanowano, został nim weteran komunistów niemieckich i zausznik Moskwy, Wilhelm Pieck.

Komuniści mają decydującą przewagę we wszystkich ciałach rządu. Poza większością w parlamencie dysponują 6-ciu tekami w gabinecie, w tym ministerstwo spraw wewnętrznych, któremu podlega policja, oraz stanowiskiem premiera. Pozostałe 8 tek spółczywa w rękach partii sprzymierzonych z komunistami. Osobną kluczową pozycję komunistów jest Wilhelm Pieck, o którym powszechnie wiadomo, że działa zawsze w porozumieniu z Moskwą.

Totoż na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu rządu w dniu 11 bm. zarysowała się zadziwiająca zgodność wypowiedzi członków parlamentu i gabinetu z jednej, jak i przedstawicieli Zw. Sowieckiego z drugiej strony. Rząd ten, wyłoniony nie na zasadzie wyborów powszechnych, lecz na drodze porozumienia między komunistami niemieckimi a Zw. Sowieckim, będzie odtąd posłusznym narzędziem nowej polityki sowieckiej na terenie Niemiec.

Jakie są punkty wyjściowe tej polityki w oświetleniu przedstawicieli Zw. Sowieckiego i nowej Republiki. Pomijamy tu wielką ilość przemówień, sprowadzających się do podziękowań i hołdów pod adresem Sowietów i ataków na mocarstwa zachodnie. Zanotujemy jedynie dwa wystąpienia, mające charakter oficjalnych deklaracyj politycznych. Pierwsze to deklaracja sowiecka, związana z utworzeniem republiki, drugie to przemówienie prezydenta ministrów Otto Grotewohla.

Deklaracja sowiecka, którą dnia poprzedniego już wygłosił Żukow w obecności członków rządu republiki, została teraz powtórnie odczytana na posiedzeniu parlamentu. Deklaracja ta głosi:

"Rząd sowiecki zwraca uwagę, że rząd prowizoryczny (wschodnich Niemiec) powstaje na podstawie decyzji, powziętych na konferencji w Poczdamie, i że wypełnia warunki, wypływające z tych decyzji, czterech mocarstw".

Wyjaśnia ponadto, że Rosja przekaże nowemu rządowi funkcje administracyjne dotychczasowego zarządu wojskowego i że zostanie stworzona komisja kontrolna, mająca czasowo zastąpić zarząd wojskowy.

Deklaracja mówi w dalszym ciągu, że rząd Niemiec zachodnich jest przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec i że tylko wschodnia część Niemiec może być uważana za prawdziwie demokratyczną.

"Druga część narodu niemieckiego jest rządzona przez inspiratorów reżymu Hitlera" — dodaje deklaracja. "Nie ukrywają oni nawet swojej nienawiści do krajów sąsiednich i żądzy odwetu. Ich zamiary są wspierane przez obce potęgi, które uczyniły z Niemiec narzędzie swoich planów agresywnych". Toteż — mówi deklaracja w innym miejscu — "rząd sowiecki uważa, że polityce demokratyczni są uprawnieni uczynić ten krok, który zrobili dzisiaj, i jest przekonany, że utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie służyć lepiej interesom narodu".

Otto Grotewohl zaś w imieniu rządu wskazał na główne wytyczne, którymi rząd jego będzie się kierował.

Nie pierwszym miejscu zadeklarował lojalność swojego rządu w stosunku do Zw. Sowieckiego i równocześnie przyrzekł, że w polityce zagranicznej Niemcy Wschodnie będą szły po linii, wytyczonej przez państwa przyjazne Sowietom na konferencji w Warszawie z 1948 r.

Zapowiedział dalej ożywienie stosunków handlowych z demokracjami ludowymi — włączając w to Chiny komunistyczne — i stworzenie planu pięcioletniego dla przemysłu narodowego. Reparacje wojenne mają być spłacone Sowietom w całości.

Na specjalną uwagę zasługuje ustęp przemówienia, poświęcony byłym "nazi". Ustęp ten brzmi dosłownie: "Rząd uważa za swoją powinność przyjąć z powrotem do naszego życia społecznego jako równouprawnionych obywateli wszystkich byłych członków partii hitlerowskiej, jeżeli nie są oskarżeni o przestępstwa wojenne".

Co do mocarstw zachodnich premier, idąc za przykładem sowieckim, oskarżył je, że złamały układ poczdamski i ustawicznie utrudniały zjednoczenie Niemiec. Zakończył wreszcie, że naród niemiecki winien wyzwolić kraj od imperialistów, którzy dwukrotnie, w czasie jednego pokolenia, rzucili Niemcy w wojnę światową.

Powyższe deklaracje zostały wygłoszone w obecności nietylko rządu, parlamentu i przedstawicieli sowieckich, ale również delegacji państw satelickich, między innymi Polski i Czechosłowacji, które były szczególnie gorąco oklaskiwane.

Udział tych delegacji w uroczystości ukonstytuowania się republiki jest symboliczną zapowiedzią przyjęcia nowych Niemiec do rodziny sowieckiego Kominformu.

Jaka jest reakcja mocarstw zachodnich na wydarzenia w Niemczech wschodnich? Jak dotąd ograniczyły się one do oświadczeń, odrzucających oskarżenia sowieckie o złamanie traktatu poczdamskiego, wskazujące, że to Rosja właśnie przyczyniła systematycznie jakiejkolwiek bądź porozumienie w sprawie całości Niemiec i że utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego jest zgodne z duchem traktatu. Zarówno alianci zachodni, jak i wysocy komisarze rządu w Bonn, nie uznają legalności Republiki Demokratycznej Niemiec jako powstałej nie na zasadzie wolnych wyborów, które odbyły się natomiast w Niemczech zachodnich.

W najbliższym czasie możemy oczekiwać

(Dokończenie na str. 4)

CONFESTACION

de S. E. Ministro de Marina de Guerra Almirante Enrique B. Garcia —a las condolencias expresadas por la Unión de los Polacos en la Rep. Argentina:

Mucho agradezco al Sr. Presidente las expresivas condolencias que me hiciera llegar en su nombre y en el de todos los integrantes de esa Institución con motivo de la trágica desaparición del rastreador "Fournier" y su tripulación.

Almirante Enrique B. García
Ministro de Marina.

DZIEWIĘTNASTOLECIE STOW. "OGNISKO POLSKIE"

Stare i cenne w swej pracy Stowarzyszenie "Ognisko Polskie" przy Gorriti 3972 obchodzi w tych dniach 19-lecie swej bogatej w wyniki pracy kulturalno-społecznej.

Twórcom tego cennego ośrodka, obecnemu prezesowi p. Solarczykowi, sekretarzowi p. Rozwadowskiemu, członkom Zarządu i Towarzystwa, oraz wszystkim tym, którzy czynnie przyłożyli się do jego rozkwitu i postawy społecznej, składam w imieniu Zarządu Związku Polaków i zorganizowanego społeczeństwa polskiego serdeczne podziękowanie i życzenia dalszej niezmordowanej, twórczej pracy — dla dobra kolonii polskiej i ujarzmionej obecnie Macierzy.

Józef Zapadka
Prezes Związku Polaków.

Na Marginesie Komentarzy o Ekskomunice

WSZYSCY zdają sobie sprawę, że z chwilą ogłoszenia przez Stolicę Apostolską dekretu o ekskomunice na komunistów walka pomiędzy Kościołem Katolickim a komunizmem weszła w nowe, decydujące stadium.

Różne przejawy tej walki śledzone są pilnie przez opinię światową i komentowane.

Strona komunistyczna nie zaniedbuje niczego, by Kościół i jego stanowisko przedstawić w świetle fałszywym. Niedostatecznie uświadomionym w istocie całego zagadnienia propaganda komunistyczna usiłuje sugerować, że Papież wyklinając komunistów, opowiedział się tym samym definitywnie po stronie kapitalizmu. A sugestiom tym zdają się ulegać nietylko zdecydowani sympatycy komunizmu... Jeżeli sprawa ma się inaczej, to dlaczego — pytają — nie wyklina Kościół i kapitalizmu, podobnie jak to uczynił z komunizmem?

Nic bardziej fałszywego, jak stawianie w ten sposób zagadnienia. Pytanie takie ma wszelkie pozory słuszności. Ale tylko pozory, wynikające z wielkiego nieporozumienia. Wielu sądzi mianowicie, iż tylko jeden z tych dwóch systemów gospodarczych: kapitalizm albo komunizm musi zwyciężyć i objąć pod swe panowanie cały świat. Jest to bardzo niewłaściwe zacieśnianie horyzontów myśli ludzkiej i zamykanie całego splotu zagadnień w ramach albo kapitalizmu albo komunizmu, pod wpływem niewątpliwie toczącej się pomiędzy tymi systemami walki. Wielu ludzi nie jest skłonnych dostrzegać innych możliwości poza tymi dwoma, a komunistom jest to bardzo na rękę. Niemniej inne możliwości sprawiedliwszego rozwiązania zagadnień społecznych istnieją. Istnieje ich napewno więcej, niż dwie. (Jeden z wybitnych ekonomistów niemieckich oblicza ilość możliwych ustrojów gospodarczych na dwieście!).

Jest i pozostanie faktem, że kapitalizm jako system ekonomiczny wcale nie jest bliższy zasadom chrześcijańskim, aniżeli komunizm. Jest jednak między nimi różnica: Kapitalizm jest wyłącznie systemem gospodarczym, podczas gdy komunizm nie ogranicza się wyłącznie do zagadnień gospodarczych — i nie w rozwiązaniu tych zagadnień leży główna i jedyna przyczyna jego konfliktu z Kościołem. W pierwszym rzędzie walka z tym, co się nazywa i co ma związek z Bogiem — wojujący ateizm, leżący u podstaw komunizmu czyni go sprzecznym z nauką Kościoła.

Stąd to zaraz po ukazaniu się słynnego dekretu o ekskomunice w kołach watykańskich wyjaśniono, że nie dotyczy on spraw polityki partii komunistycznych, ani ich nauki gospodarczej, czy zasad kolektywizacji wsi i upaństwowienia przemysłu. Kara ekskomuniki na katolików, którzy w jakikolwiek sposób świadomie i dobrowolnie współpracują z komunizmem spada na nich ze względu na ateistyczny, bezbożniczy charakter wojującego komunizmu sowieckiego.

Sam fakt, że Stolica Apostolska poczuła się w obowiązku przypomnieć katolikom, iż nie można pogodzić ateizmu z wiarą w Boga, iż nie można w Boga wierzyć i czcić Go, a równocześnie walczyć z Bogiem, chociażby nie wprost, ale przynajmniej pośrednio, pomagając tym, którzy z Nim otwarcie walczą — świadczy aż nazbyt wymownie, że żyjemy w okresie straszliwego pomieszania pojęć i zasad. Oświadczenie takie okazało się jednak gwałtownie potrzebne tym zwłaszcza, którzy, nie znając dostatecznie i z bliska komunizmu, mogli się jeszcze łudzić co do jego charakteru i wyrabiać sobie sąd nie na podstawie znajomości całej doktryny i istotnych zamierzeń komunizmu, ale na podstawie zmieniających się, zależnie od konjunktury, jego metod.

Warto przypomnieć, że jeszcze w r. 1937, a więc zanim problem komunizmu stanął w całej swojej grozie przed całym światem, został on jak najbardziej kategorycznie potępiony w encyklice Piusa XI: Divini Redemptoris — właśnie ze względu na swój ateistyczny charakter.

Ostatnim dekretem Kościół potwierdza to swoje stanowisko i umacnia je, sięgając do sankcyj karnych na tych katolików, którzy mimo wszystko chcieliby pozostać wierzącymi katolikami, a równocześnie opowiadać się po stronie wojującego ateizmu.

Jak bardzo ten dekret wyprowadził komunistów z równowagi, świadczy nie pozbawiony tupetu i — gdyby nie chodziło o sprawy poważne — śmieszności stanowisko Politbiura i wykonawców jego woli, które oświadcza ni mniej ni więcej, tylko tyle, że Kościół... nie ma prawa zabierać głosu w sprawach religii i pouczać o tym swych członków, czy nakładać na nich kary. Monopol we wszystkich sprawach, a więc i religijnych ma... Moskwa.

x x x

A co wobec tego z programem gospodarczym komunizmu, skoro dekret o ekskomunice ma na uwadze głównie ateizm światopoglądu komunistycznego?

W dziedzinie ustrojów politycznych czy gospodarczych Kościół nie zobowiązuje swoich członków do prawowierności w tym samym stopniu, co w dziedzinie prawd wiary i obyczajów. Niemniej na temat gospodarczych założeń komunizmu wypowiedział się on oficjalnie już z górą pół wieku temu. Znane (a raczej ogółowi nawet i katolików b. mało znane) encykliki społeczne: Leona XIII — Rerum novarum (r. 1891) a później Piusa XI — Quadragesimo anno (r. 1931) — odrzucają zdecydowanie tak kolektywny ustrój socjalizmu czy komunizmu, jak i liberalizm kapitalizmu. Bo jeden i drugi w swoich założeniach gwałci chrześcijańskie zasady etyczne; godzi w podstawowe prawa i godność człowieka. A tych wartości Kościół broni i bronić będzie niezależnie od tego, z czyjej strony usiłuje się je zniszczyć.

We wspomnianych encyklikach nie ogranicza się Kościół do potępienia błędów, ale daje pewne pozytywne wytyczne, na jakich zasadach winien być oparty sprawiedliwy dla wszystkich ustrój społeczny. Nie daje, rzecz jasna, Kościół gotowej recepty na rozwiązanie wszystkich zagadnień gospodarczych. Nie jest bowiem szkołą ekonomii. Ale jest stróżem moralności, której zasady obowiązywać mają w każdej dziedzinie ludzkiego życia. Broni Kościół zasady sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej, które winny być podstawą współpracy wszystkich warstw społecznych, a przeciwstawia się hasłom nienawiści klasowej. Wskazuje miejsce, jakie w życiu ludzkim zajmować winny zagadnienia gospodarcze i określa warunki, jakim odpowiadać musi ustrój gospodarczy tak, by nie udaremniał człowiekowi osiągnięcia i jego celów pozagospodarczych. Bo i takie istnieją!

Nie byłoby jednak słuszne wyciąganie wniosku, że na miejsce dominujących dziś doktryn komunizmu i kapitalizmu pragnie Kościół wprowadzić jakiś jeden, zarysowany w encyklikach społecznych, ustrój społeczny "katolicki". Nie ma bowiem, nawet w teorii, jednego ustroju katolickiego, a mogą być różne ustroje, zgodne z zasadami katolickimi. Daleki jest Kościół od propagowania tak modnych dziś "szablonów". I dlatego właśnie, że nie powstał dotąd "autoryzowany" przez Kościół szablon ustroju społecznego, wydawać się może napozór, iż wpływ katolickiej nauki społecznej na kształtowanie się idei społecznych jest znikomy. Ale tak się tylko wydaje. W rzeczywistości wpływ ten zaznaczył się już w wielu mniej czy więcej udanych próbach realizowania nowego, sprawiedliwego ustroju społecznego — i w zmierzchu kapitalizmu w wielu krajach.

Te kilka uwag — na marginesie komentarzy dekretu o ekskomunice — nie wyczerpują oczywiście zagadnienia społecznego z punktu widzenia nauki katolickiej. Może one jednak naświetlą i ułatwią niektórym zrozumienie istotnych intencyj decyzji, powziętej ostatnio przez Stolicę Apostolską w stosunku do tych katolików, którzy nie zmuszeni, ale dobrowolnie chcieliby nadal współpracować z komunistami.

Wbrew wszelkim karkołomnym usiłowaniom komunistów, by narzucić dekretowi Stolicy Ap. inne znaczenie, sens tego dekretu jest jasny i prosty: **Wierzący katolik nie może być równocześnie komunistą**; a opowiadając się po stronie ateistycznego komunizmu, rozstaje się tym samym z Bogiem i z Kościołem, staje się apostatą.

A przy sposobności dodajmy, że Polak, angażujący się świadomie i czynnie w służbie komunizmu sowieckiego, rozstaje się z ideą Polski Niepodległej.

O. J. M.

Weterani w Stanach Zjednoczonych przeciw Tito

Organizacja katolickich weteranów wojennych (Catholic War Veterans) zebrała w ciągu dwóch tygodni 250 tysięcy podpisów pod petycją, domagającą się zaprzestania udzielania pomocy marszałkowi Tito do czasu, gdy reżym jugosłowiański "uzna godność człowieka i odda Bogu, co Boskie". Petycja złożona zostanie w najbliższych dniach w Departamencie Stanu.

Tomasz Caffrey, wice-komendant C.W.V., oświadczył, że "Stany Zjednoczone nie mogą ze względów moralnych wchodzić w porozumienie z reżymem ateistycznym. Aż nadto dobrze pamiętamy zestrzelenie pięciu pilotów amerykańskich. Nie możemy pominąć milczeniem mordowania i aresztowania setek księży".

"Tito może dać pozytywny dowód — oświadcza dalej Caffrey — zmiany stanowiska i uznawania godności ludzkiej przez zwolnienie z więzienia Arcybiskupa Stepinaca oraz "innych ludzi Boga, którzy dzisiaj przebywają w jugosłowiańskich ośrodkach niewoli".

Śladem katolickich weteranów inne organizacje wysyłają również do Waszyngtonu protesty przeciw udzielaniu pomocy Tito.

Smutne Losy Repatriantów

Do Szwajcarii nadeszły ostatnio bardzo smutne wiadomości o losie repatriantów europejskich, których wywieziono do krajów za "żelazną kurtyną". Od repatriantów i deportowanych Bałtów nadchodzą listy z najodleglejszych części Rosji, nawet z nad Pacyfiku. Z krajów bałtyckich i ze wschodniej części Rosji wywozi się dalej ludzi na Syberię. W rosyjskich obozach zbornych, przez które przejść muszą wszyscy repatrianci, tłumaczy się, że sowiecka ojczyzna potrzebuje ich w odległych okolicach. Tylko w rzadkich wypadkach repatriowani Bałtowie mogą pozostać we własnym kraju. Każdy obywatel z zakurtynowego kraju jest bardzo podejrzany, jeśli spędził choćby krótki czas na zachodzie. Bezapelacyjnie czeka go ustawiczna inwigilacja, a ostatecznie obóz ciężkiej pracy w Rosji.

Piszący o tej sprawie szwajcarski tygodnik "Die Tat", stwierdza, że funkcjonariusze IRO dotychczas nie zrozumieli sytuacji i wysiedleńcy zza żelaznej kurtyny, podlegający opiece IRO, z całą energią i nawet gwałtownie muszą podkreślać, iż nie zamierzają wracać do swej ojczyzny, opanowanej przez Sowiety. Zdarza się, że obozy uchodźców zasypuje się prosowiecką literaturą, że dopuszcza się delegatów sowieckich, którzy usiłują przekonać wysiedleńców do powrotu, że IRO wykazuje kompletną obojętność co do dalszych losów wysiedleńców, a nawet czasem próbuje forsować repatriacje. Ze swej strony wysiedleńcy bronią się energicznie przeciwko próbom wysiedlenia ich za żelazną kurtynę. Jest nadzieja, że przy wzmożonych wysiłkach charytatywnych organizacji kanadyjskich, amerykańskich, australijskich i innych, oraz dzięki usprawnieniu transportów okrętowych problem wysiedleńców europejskich zostanie załatwiony w ciągu najbliższych kilkunastu miesięcy.

Potrzebni

przedstawiciele na własny rachunek w większych miastach Argentyny ewent. prowincje.

FABRYKA WYROBÓW SKÓRZANYCH

E. & Fr. Kosznik

ECUADOR 285

Oblicze Dolnego Śląska

Przyłączenie do państwa polskiego ziem zachodnich, na długie wieki od Polski oderwanych, wywołało — co jest łatwo zrozumiałe — zainteresowanie tymi ziemiami w szerokich sferach naszego społeczeństwa. Zrodziła się też rychło, dla zaspokojenia tego zainteresowania, odpowiednia literatura. Najobfitsza w zakresie, dotyczącym Dolnego Śląska. I słusznie, wszak Śląsk najdawniej, bo już w XIV wieku, był od Polski oderwany, a utrata Śląska położonego w dorzeczu Odry, stała się punktem wyjścia dla naszego sąsiada zachodniego — Prus — do posuwania się systematycznego ku wschodowi.

Ukazały się w ostatnim czasie, poza licznymi artykułami i rozprawami, trzy książki o Śląsku: wydane przez Instytut Śląski, Śląsk, Ziemia i ludzie", "Dolny Śląsk" w wydaniu Instytutu Zachodniego, wreszcie wydane przez Książnicę Atlas dwutomowe dzieło p. t. "Dolny Śląsk" (w serii "Oblicze Ziem Odzyskanych"). I trzeba to powiedzieć od razu: żadna z tych książek nie jest zbyteczna; nietylko dlatego, że przedmiot sam zasługiwał na dokładne opracowanie, lecz dlatego przede wszystkim, że odpowiadają one różnorodnym potrzebom. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego daje zwięzły opis Śląska (na 283 stronach), jest skromne i łatwe do czytania. Stanowi ono doskonałą książkę podręczną dla tych, co są powołani do życia i działania w tej dzielnicy, a więc urzędników, którzy chcą swoją pracę oprzeć na gruntowniejszych podstawach. Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, dwutomowe, mające piękny wygląd i obficie ilustrowane, jest książką użyteczna dla tych, co się w Dolnym Śląskiem chcą zapoznać, bądź to z daleka, bądź przedsiębiorąc po tej ziemi wędrówkę. Praca to zbiorowa, lecz przez energiczną i świadomą swego celu redakcję ujednolicona i dlatego odpowiadająca swemu zadaniu. Wreszcie wydawnictwo ,które dała Książnica-Atlas, a któremu zamierzamy tu poświęcić nieco więcej uwagi, to także praca zbiorowa 23 autorów, obejmująca dwa tomy (z góra 1200 stron) i omawiająca wszechstronnie wszystkie przejawy życia na Dolnym Śląsku. Zawdzięcza ona swe powstanie temu, że w maju 1946 roku był zorganizowany we Wrocławiu kurs informacyjny dla pracowników oświatowych. Wykłady, wygłoszone na tym kursie wyszły w r. 1948 nakładem firmy Książnica-Atlas i stanowią omawianą tu książkę. Ich przygotowaniem do druku oraz powiązaniem tak, by stanowiły jedna całość, zajął się komitet redakcyjny, do którego weszły trzy osoby: E. Maleczyńska, B. Olszewicz i Z. Rysiewicz. Redakcja pozostawiła dużą swobodę autorom, nie dążyła do wyczerpania wszystkich zagadnień, wreszcie wyszła nieco poza nakreślone przez tytuł książki ramy, bo dopuściła także tematy obejmujące odrodzenie narodowe na Śląsku (a więc raczej dotyczące Śląska Górnego). Mniej też dbano o popularny sposób wykładu, a na skutek tego wielu autorów pogłębiło swe rozprawy i dało rzeczy nowe, co się przyczynia do zainteresowania czytelników, pragnących pogłębić swą znajomość problemów ziem zachodnich. Dlatego jest wydawnictwo Książnicy-Atlas uzupełnieniem książek, wymienionych poprzednio i zasługuje na polecenie go tym, którzy chcą uzupełnić wiadomości podstawowe bardziej szczegółowymi i rozszerzyć swą znajomość ziem zachodnich.

Rzecz ta jest podzielona na dwie części: w tomie I mamy opis przyrody i gospodarki, w tomie II — dziejów i kultury. Jeśil chodzi o wskazanie tendencji zasadniczej redakcji i autorów, to można powiedzieć, że jest nią uzasadnienie ścisłych związków Dolnego Śląska z Polską zarówno w przeszłości jak w teraźniejszości. Kładą na to nacisk — a łatwo im to przychodzi, bo opierać się mogą na faktach oczywistych — autorowie rozpraw geograficznych i w ogóle przyrodniczych, a więc Bolesław Olsiewicz ("Polskość Śląska w świetle dawnych źródeł geograficznych, krajoznawczych i kartograficznych") Julian Czyżewski ("Krajobraz Niżu Śląskiego"), Mieczysław Klimaszewski ("Krajobraz Sudetów"), Stanisław Tołpa ("Roślinność Śląska") i Kazimierz Sembrat ("Fauna Śląska i jej zoograficzne nawiązania"). Równie łatwe zadanie mieli historycy (Rudolf Jamka, Karol Maleczyński, Stefan Inglot i Marian Friedberg), boć wiadomo, że do wieku XIV Śląsk był w ścisłych związkach z Polską, pierwsza próba połączenia powstałych po śmierci Krzywoustego dzielnic wyszła ze Śląska (Henryk Brodaty). Śląsk wysuniety najbardziej na zachód, przodował w życiu kulturalnym Polski ówczesnej. Świadcza o tym, między innymi, zabytki budownictwa średniowiecznego i w ogóle zabytki sztuki. A i po oderwaniu Śląska przez Luksemburgów w wieku XIV, długo jeszcze było współżycie tej ziemi z państwem polskim bardzo bliskie, a w sferach kierujących polityka państwa polskiego nie wygasała myśl o odzyskaniu Śląska. Dał tej myśli wyraz Długosz, gdy notując w swej "Historii" fakt utraty Wrocławia, pisał: "... Wrocław był zawsze prowincją Królestwa Polskiego i za łaska Boża wróci kiedyś do jedności z Królestwem Polskim, zrzuciwszy niesprawiedliwe i zuchwałe panowanie". Podobne przekonanie znalazło też wyraz tak późno, jak pod koniec wieku XVII, w pewnych posunięciach politycznych Jana Sobieskiego. Nie trudno też było autorom piszącym o zagadnieniach językowych (Stanisław Rospond, Stanisław Bąk i Józef Wąsowicz) wykazać jedność głęboką Śląska z Polską.

Najlepszy zaś dowód, to odrodzenie narodowe Śląska w wieku XIX i zjednoczenie ludu śląskiego w myśli politycznej z narodem polskim w pierwszym dziesięcioleciu wieku XX. Trudno też było zaiste pominąć dzieje tego odrodzenia, choć objęło ono głównie Śląsk Górny. Rozprawy: "Ślązacy w polskiej kulturze umysłowej" (Henryk Barycz), "Śląski trud literacki" (Wilhelm Szewczyk), "Czasopiśmiennictwo polskie na ziemiach śląskich" (Władysław Floryan) i "Tow. Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu" (Tadeusz Mikulski), doskonale się uzupełniając, dają zwięzły, lecz dokładny przegląd tak ciekawego rozwoju duszy ludu śląskiego. Rozwój ten widzimy w półwiecznych dziejach Tow. Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu (1836 do 1886), w pismach "budzicieli" Śląska — Lompy i Miarki, w twórczości literackiej synów Śląska, w redaktorach pism, których zasługi na tym polu są niedostatecznie jeszcze znane i oceniane, wreszcie w pracy politycznej Korfantego i jego towarzyszy i współpracowników.

Trzeba też sięgnąć do życia i twórczości ludu śląskiego, jak to zrobił Mieczysław Gładysz ("Zagadnienie śląskiej kultury ludowej"), by stwierdzić wspólne podłoże objawów kulturalnych nad Odrą i nad Wisłą. Dziedzina to dziś jeszcze należycie nie zbadana, a jednak zapowiadająca wiele interesujących odkryć.

Dla pełności obrazu wspomnę jeszcze rozprawy, dotyczące współczesnego życia gospodarczego na Dolnym Śląsku, a więc Wincentego Stysia o rolnictwie, Stefana Czarnockiego, Romana Krajewskiego i Władysława Bobrowskiego o bogactwie kopalnym i Antoniego Wrzoska o przemyśle.

Trudno w krótkim sprawozdaniu dać czytelnikowi obraz bogactwa treści omawianej tu książki. Tylko ten, co ją przeczyta, po dojściu do ostatniej stronicy drugiego tomu zda sobie sprawę z tego, jak dużo zdokył wiadomości o tej starej dzielnicy, jak pogłębił rozumienie jej życia i znaczenia dla państwa naszego. Wreszcie spostrzeże, jak wzrosła miłość jego do tej ziemi, w którą wsiąkło tyle potu i krwi wielu pokoleń i która jest siedliskiem tylu zabytków dawnej kultury polskiej.

Piotr Skiba.

List do Redakcji

"Głosu Polskiego"

W "Głosie Polskim" z dnia 30. IX. br. ukazała się podana za "Dziennikiem Pol. i Dzien. Żoln." notatka pt. "Śmierć komunisty w sutannie", dotycząca zmarłego niedawno w Polsce ks. Mariana Borowca.

O ile mi wiadomo, na kilka dni przed ukazaniem się wspomnianego numeru "Głosu" Redakcja była w posiadaniu biuletynu "Inter-Catholic Press Agency", wydawanego w N. Yorku, który na podstawie bezpośrednich wiadomości z Polski (nota bene: nie z radia warszawskiego) referował tę samą wiadomość — z podaniem jednak pewnych szczegółów, które dla opinii publicznej polskiej i obcej mają pewne — nie najmniejsze — znaczenie, szczególnie tu w Argentynie, gdzie opinia o Polsce i Polakach nie jest, niestety, należycie zorientowana.

Ponieważ wspomiany biuletyn z niewiadomych mi przyczyn nie został przez Redakcję wykorzystany, proszę uprzejmie o uzupełnienie w najbliższym numerze "Głosu" wiadomości o śmierci ks. Borowca na podstawie informacji Agencji I. C. i sprostowanie tym samym opinii.

Prawdą jest, że ks. Borowiec był członkiem skomunizowanego Stronnictwa Ludowego i posłem na sejm reżymowy. Na skutek współpracy z komunistami był niejednokrotnie upominany przez swoją władzę duchowną — Kurię biskupią w Przemyślu — i w końcu suspendowany.

W czasie jednak swojej długiej choroby przemyślał widocznie na nowo i głębiej całą ideologię komunizmu, stosunek reżymu do Kościoła w Polsce, a wreszcie postanowienia Dekretu Stolicy Apostolskiej o ekskomunice — i publicznie wyrzekł się błędów komunizmu. Zmarł pojednany z Bogiem i z Kościołem i został pochowany zgodnie z przepisami liturgicznymi przy licznym udziale duchowieństwa katolickiego.

W świetle tych szczegółów — conajmniej tytuł zamieszczonej w "Głosie" notatki nie zgadza się z prawdą. Gdyż ks. Borowiec nie umarł jako komunista, co oczywiście źródła reżymowe rade by ukryć przed opinią publiczną.

O. J. M.

O. mgr. J. Maciaszek, O. F. M.
Alsina 380 — Bs. Aires

Biuro Adwokackie

DR. ROMAN CIECHANOW DR. ROBERTO ROIS
Ul. Maipu 231. Pierwsze piętro. T. E. 34-1020, 34-0601

Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. — Sprawy cywilne, i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorstw. — Sprawy w Sądach Federalnych, Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Tłumaczenia, śluby, separacje, paszporty "no-argentino".

Godziny przyjęć od 11-tej do 12-tej i od 3-ciej do 7-mej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

Pewność Zaufanie

Apteka Santa Fé 2048 **Bustamante**

T.E. 44-1565. 42-3667.

Jedyna apteka w Argentynie gdzie będziesz załatwiony jak w Kraju.
Dział polski w godz. 9-13 i 16-22. Mgr. Farm. Uniw. Poznańskiego K. Piasecki.

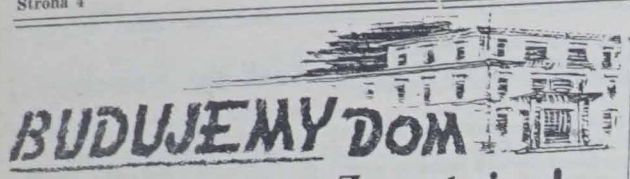

Przestawmy Zwrotnice!

GROMADA, społeczeństwo, wysiłek ogólny i pomoce społeczne, wszystko to wiąże się w splot zagadnień i potrzeb naszych codziennych i zależnie od przygotowania, chęci i zrozumienia celowości tych związków może mieć charakter niedostateczny, dostateczny lub dobry i twórczy. Niedostateczny wtedy, gdy nastawienie ogółu, czy większości pójdzie po linii najmniejszego oporu, wychodząc z założenia, że brać to grunt. Nigdy albo rzadko zastanawia się nad tym, że źródło dobroczynne wysycha i wyschnie bez dopływu zbawiennych strug, które upływ uzupełniają. Dostateczny, gdy przez ocenę wartości, jakie się czerpało część soków wybranych zostanie zwrócona. Dobre, kiedy odpływ zrównoważymy równą miarą dopływu. I twórcze, gdy w trosce o poziom wybieranych wartości źródłodajnych zachowamy nietylko pierwotny stan, ale staramy się przysporzyć, przekroczyć, stale wzmacniać te soki, które wielu z nas krzepiły i pozwolą krzepić innych ku zadowoleniu biorących i dających.

Przez gruntowne, wnikliwe, bezstronne rozważenie dojdziemy do wniosku, jak wielu w dalekiej, bliższej i obecnej chwili czerpało i czerpie z różnych źródeł i w różnorakiej formie ze składnicy pomocy gromadzkich, społecznych i państwowych.

Biorąc, musimy dawać i oddawać. Zmrużeniem oczu nie uśpimy swych sumień. Wobec zagadnień i braków, jakie w formie coraz bardziej groźnej zaznaczają się na gruncie naszych potrzeb społecznych, zróbmy rachunek sumienia.

Sądzę i chcę wierzyć, że to niedopatrzenie jest tylko chwilowym zaniedbaniem i wszyscy ci, którzy brali i biorą, a było ich i obecnie jest wielu, ockną się i jeśli nie w dwójnasób, to przynajmniej w proporcji do brania pośpieszą, by stanąć na listach dawania.

Czas najwyższy, by fałszywy sposób myślenia znalazł swe ramy właściwe. Musimy obalić fałszywe, niezgodne z rzeczywistością myślenia, że towarzystwa, organizacje społeczne czy państwowe są ojcami, do których przeważnie jednostki nigdy, albo opornie dające, śpieszą z pretensja o pomoc.

Nie! Tak być nie powinno. Towarzystwa i organizacje to symbol, to platforma łączności, to baza dla naszych myśli i wysiłków ogólnych. Ojcowie to wszyscy. To ci, którzy swój drogi czas kradną. To ci, którzy dają i tworzą, by ukształtować, wychować i tak wzmocnić, by w pełni sił i pełnego już rozmachu wychowany przez nich już młodzian podołał potrzebom i mógł sprostać zadaniom, jakie w gromadzie zaistnieją.

Stwarzając symbole, stwarzając płaszczyzny dajmy im wyraz, dajmy dziełu naszemu — niewzruszoną krzepkość wszechstronną.

Oparci na takim fundamencie przez nas i dla nas stworzonej budowy, możemy jedynie utrwalić teraźniejszość i przyszłość. Nie twórzmy wyłącznie rachitycznych symbolów, bo symbol bez zdecydowanych, karnych i ofiarnych opiekunów, to wyraz bez treści. O ten wyraz i treść zwracam się do opóźnionych z najgorętszym apelem.

Józef Zapadka.

Do poprzednich wpłat dochodzą następujące:

D. Sayewicz $ 48, E. Ochocki 50, N. N. 100, A. Łozińska-Guzikowska 30, W. Straszyński 100, W. Respekta 25, Mir 50, J. i W. Tołłoczko 100, K. Szojda 30, Wł. Zmełty 250, K. Stypińska 20, J. Stysińscy 40, Wł. Malek 10, F. Niemczyk 50, Wł. Smoleń 50, St. Pula 50, J. Wołk 50, J. Dobski 50, St. Szynka 50, J. Kania 50, J. Baczyński 50, B. Filipowicz 50, B. Sobieralski 50, P. Maks 100, L. Orłowski 50, T. Kot 50, A. Antkowiak 50, L. Weiss 50, Maria Paja 50, W. Kosowski 50.

Poza tym jeden z członków Stow. Inż. i Techn. zebrał poniższe kwoty wśród swych współpracowników i przyjaciół:

S. Borowiński $ 30, St. Kowalik 100, E. Zakrzewski 30, Wł. Szarowski 50, St. Burhardt 50, J. Magdzik 30, L. Kral 50, F. Weinland 30, Fr. Buczek 50, B. Staraczek 100, S. Gawron 150, S. Gorgoń 30, M. Pele 100, W. Blusiewicz 50, F. Pruenal 200.

Razem .. .. $ 2.833.—
Poprzednio wpłynęło .. .. .. $ 48.990.—

Stan Funduszu na dzień dzisiejszy .. .. .. $ 51.883.—

Podajemy do wiadomości, że w Córdobie utworzony został staraniem miejscowego Związku Polaków Podkomitet Budowy Domu Polskiego w Buenos Aires.

Zarząd Związku Polaków w Córdobie, na swym posiedzeniu w dniu 12. bm. wydelegował w skład ścisłego Podkomitetu Budowy Domu Polskiego następujące osoby:

Pp. Z. Fudaleja — Prezesa Związku, P. Wyszogrodzkiego, S. Możejkę i H. Wiśniewskiego.

W dn. 16 bm. odbyło się posiedzenie konstytucyjne Komitetu.

Przewodniczącym został p. Z. Fudaleja, jego zastępcą p. P. Wyszogrodzki, sekretarzem p. H. Wiśniewski, a skarbnikiem — p. S. Możejko.

Uchwalono przystąpić do zbiórki bezwłocznie po ukazaniu się niniejszej notatki w "Głosie Polskim".

Zebrane pieniądze zostaną złożone na specjalnym koncie w jednym z banków w Córdoba.

Komitet zwraca się do wszystkich Polaków w Córdobie z gorącą prośbą o hojne ofiary na tak wzniosły cel.

A. P. E.

UWAGA!!!

KANCELARIA NOTARIALNA

....Załatwia: tłumaczenia wszelkiego rodzaju dokumentów, wyrabianie paszportów "No Argentino", wyrabianie Cedul, uzyskiwanie obywatelstwa, sprawy emigracyjne. — Umowy zwykłe i notarialne.

Godziny przyjęć 10 do 13 i 15 do 19.

c. 25 DE MAYO 140, 2 piso. — Biuro B, C.

Ostatnie Wiadomości

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ze strony mocarstw zachodnich posunięć politycznych na terenie Niemiec bardziej konkretnych, niż oświadczenia.

Tymczasem Sowiety rzuciły na stół niemiecki nową kartę. Sam Stalin zwrócił się do Niemców z orędziem, przesłanym na ręce kierowników republiki wschodniej. Orędzie to podajemy w pełnym brzmieniu: "Doświadczenie ostatniej wojny" — pisze Stalin — "wykazało, że największe ofiary w tej wojnie poniosły narody sowiecki i niemiecki. Te dwa narody posiadają największy potencjał w Europie, pozwalający dokonywać czynów o znaczeniu światowym. Jeżeli te dwa narody postanowią walczyć dla pokoju, poświęcając swoją energię w tym kierunku, w tej samej formie, w jakiej czyniły to w czasie wojny, wówczas pokój w Europie może być zapewniony.

"Kładąc podstawy pod Niemcy, zjednoczone i miłujące pokój, dokonaliście równocześnie wielkiego dzieła dla całej Europy, gwarantując jej trwały pokój".

"Nie powinniście wątpić, że idąc dalej po tej drodze i popierając sprawę pokoju, zdobędziecie największą sympatię i pomoc wszystkich narodów świata, łącznie ze Stanami Zjedn., W. Brytanią, Francją, Polską i Italią i wraz z Rosją, miłującą pokój.

"Życzę wam powodzenia na tej nowej i chwalebnej drodze, i, aby Niemcy zjednoczone, niepodległe, demokratyczne i miłujące pokój żyły i rozwijały się".

Oceną wydarzeń w Niemczech wschodnich i orędziem Stalina zajmuje się artykuł wstępny dzisiejszego numeru.

SPRAWA BOMBY ATOMOWEJ ZNOWU NA WIDOWNI

Cztery tygodnie blisko, upłynęły od dnia, w którym prez. Truman podał światu wiadomość o wybuchu sowieckiej bomby atomowej i równocześnie Wyszyński wznowił w ONZ sprawę kontroli atomowej. Zagadnienie to jednak, które w pierwszych dniach po oświadczeniu prezydenta Stanów podniecało opinię publiczną, zostało zepchnięte w porządku obrad ONZ na plan dalszy. Premier brytyjski Attlee nie dopuścił również do debaty publicznej na tematy atomowe w parlamencie, stojąc na stanowisku, że jest to sprawa, którą najpierw muszą omówić poufnie zainteresowane rządy. Sprawa nie straciła nic ze swojej aktualności i powagi, przeniosła się jednak na teren tajnych narad szefów rządów i komisji, które nie informują opinii publicznej o wynikach swoich prac i dyskusji. Stąd kurtyna milczenia, przesłaniająca dotąd sprawy atomowe w prasie i publicznych naradach polityków.

Zagadnienie jednak wypłynęło wreszcie na widownię w dn. 11 bm. na sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Związek Sowiecki wystąpił w tym dniu z propozycją ujawnienia ze swej strony ilości posiadanych bomb, o ile Stany Zjedn. uczynią to samo. Sowiety jednak chcą traktować bomby atomowe łącznie z broniami klasycznymi. Na to nie zgadza się większość innych państw, które uważają, że sprawa bomby atomowej musi być wyłączona z zagadnienia zbrojeń w ogóle. Sowiety zastosowały veto i jak dotąd sprawa stoi na martwym punkcie.

Niezależnie od Rady Bezpieczeństwa od początku obrad ONZ pracuje komisja specjalna, złożona z przedstawicieli sześciu mocarstw, której zadaniem jest rozważyć różne propozycje w sprawie kontroli atomowej, jakie napłynęły do ONZ. Narady komisji są tajne. Po zebraniu i przedyskutowaniu materiału przedstawi ona swoje osiągnięcia Radzie Bezpieczeństwa, która zajmie się nimi w dalszych debatach.

Już od samego początku przeważa w ONZ nastrój niewiary w wyniki narad atomowych.

Tymczasem, gdy obrady Rady Bezpieczeństwa ONZ nie mogą posunąć naprzód sprawy kontroli atomowej — podobnie jak to było w latach poprzednich — Rosja, wykorzystując efekt moralny i propagandowy wybuchu bomby sowieckiej wykazuje coraz większą śmiałość w posunięciach politycznych poza terenem ONZ.

c. g.

POLSKA PRACOWNIA DAMSKA

"WŁADZIA"

Krawcowa przybyła niedawno z Paryża

—Przyjmuje wszystkie zamówienia.—

Najnowsze modele paryskie.

c. BARTOLOME MITRE 3793

II. ptr., dpt. F. - Buenos Aires.

Polskie Nabożeństwa

W niedzielę, dnia 23-go października odprawione zostaną polskie nabożeństwa:

W kościele polskim na Mansilli o godz. 10-tej.

W kościele polskim na Mansilla 3847:

1.—O godzinie 9-tej Msza św. za ś. p. Fryderyka Chopina z inicjatywy grupy rodaków z V. López.

2.—O godzinie 10-tej Msza św. za ś. p. Weronikę i Honoratę Czarnecką.

W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial, Av. Rivadavia y Viamonte o g. 10.30.

W kościele paraf. na Villa Dominico o godz. 11.00.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE

W niedziele październikowe odprawiać się będzie w kościele polskim na Mansilli o godz. 17-tej nabożeństwo różańcowe.

ROSARIO

Nabożeństwa Polskie będą odprawione:

23 października: W kaplicy S.S. Dominikanek — Arijón 925 — o godz. 8.30.

30 października:

1) W kościele paraf. "De Merced" (Saladillo) — o godz. 10-tej.

2) W kościele św. Józefa — róg S. Martin i Cochabamba — o godz. 10-tej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spokój duszy

Ś. ✝ P.

Fryderyka Szopena

Z inicjatywy księży polskich w Buenos Aires odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne w sobotę, dnia 29, tego miesiąca, o godzinie 10-tej w górnym kościele Bazyliki Najświętszego Sakramentu, przy ulicy San Martin 1039, niedaleko Retiro.

W czasie nabożeństwa śpiewać będzie chór kleryków Zgromadzenia Księży Sakramentynów pod batutą organisty Bazyliki, mistrza Hermette Forti, który też odegra fragmenty utworów naszego wielkiego Mistrza.

Licznie zebrani na tym nabożeństwie pomodlimy się gorąco za spokój wieczny duszy naszego Rodaka, który tak bardzo rozsławił imię Polski po całym świecie.

Kronika Argentyńska

● Do portu Buenos Aires przybył z wizytą hiszpański okręt szkolny "Juan Sebastian de Elcano". Prezydent Rep. Argentyny wraz z Małżonką rewizytowali kapitana okrętu.

● Urugwajscy dziennikarze, przebywający w Capital, zostali przyjęci na specjalnej audiencji przez Prezydenta Rep. Argentyny.

● Dekretem rządowym został mianowany ministrem wojska generał Franklin Lucero, który na ręce Prezydenta Rep. Argentyny złożył przysięgę.

● Ogłoszony został dekret rządowy, wprowadzający modyfikację dotychczas obowiązującego kodeksu karnego.

● "Dia de la Raza", poświęcony rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba, obchodzony był na terenie całego kraju na specjalnych akademiach.

● W dniu 30. XI. zostanie zamknięty rok szkolny. Na konferencji prasowej minister oświaty dr. Iwanisewicz podał do wiadomości, że rok szkolny liczyć będzie 200 dni pracy.

● Minister Zdrowia Publ. wydał zarządzenie stwarzające nowy wydział Inżynierii Elektronowej, który będzie prowadził pracę w dziedzinie elektromedycyny.

● Kosztem ponad 171 milionów pesos wybudowano w stolicy prowincji San Juan 4.588 domów na miejsce całkowicie zburzonych przed trzema laty przez trzęsienie ziemi.

ARGENTYNA W ŻAŁOBIE

Niezbadany los ciężko dotknął, w ostatnich kilku dniach ,naród argentyński, który poniósł bolesne straty najlepszych swych synów. Członkowie misji, wracający samolotem z Ekwadoru, ulegają katastrofie, w której traci życie 5 osób. Następna w skutkach katastrofa okrętu "Fournier M-5", która miała miejsce na wodach cieśniny Magellana, a w której straciła życie cała jego załoga w liczbie 66 osób — była bolesnym ciosem dla narodu argentyńskiego. Z odmętów morskich wydobyto zaledwie zwłoki 10 marynarzy, a reszta spoczywa snem wiecznym na głębokości 300 metrów. Na pokładzie chilijskiego okrętu przybyły zwłoki ofiar katastrofy do Buenos Aires, by spocząć na ziemi ojczystej. Pogrzeb, jaki się odbył, zamienił się w manifestację całego narodu, który oddał hołd zmarłym. Za trumnami, wiezionymi na wozach bojowych, kroczył Prezydent Rep. Argentyny, Jego Małżonka, ministrowie, oddziały wojska wszystkich broni i tłumy publiczności. Na cmentarzu Chacarita, gdzie oddbył się pogrzeb przemawiali najwyżsi dostojnicy państwowi. Cały kraj w dniu tym minutą milczenia uczcił pamięć zmarłych.

Nie przebrzmiały jeszcze cmentarne dzwony, gdy społeczeństwo dowiedziało się o nowej, nie mniej tragicznej katastrofie. W pobliżu dworca im. Prezydenta Perón, zderzył się pociąg elektryczny, przepełniony pasażerami z pociągiem towarowym. 18 osób zginęło pod gruzami rozbitego pociągu a około 70 odniosło ciężkie rany. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Ciemności nocne uniemożliwiały sprawną pomoc. Przez całą noc trwała akcja. Rannych przewieziono do szpitali. Pogrzeb tragicznie zmarłych odbył się na koszt państwa.

W dniu pogrzebu tych ofiar miała miejsce — miejmy nadzieję, że ostatnia w tej tragicznej serii — katastrofalny wybuch cysterny z benzyną w Santiago del Estero, której tragiczny bilans przyniósł 9 zabitych i ponad 50 ciężko rannych. Instytut Pomocy Społecznej niezwłocznie wysłał samoloty, wiozące penicylinę, by ratować życie rannym. Małżonka Prezydenta Argentyny, Señora Ewa Maria Duarte de Perón, wydała polecenie wypłaty doraźnej pomocy finansowej rodzinom ofiar załogi "Fournier" i zmarłych w katastrofie kolejowej po 5.000 pesos.

Kolonia polska w Argentynie wyraża swe najgłębsze współczucie dla narodu tego kraju, który poniósł tak bolesne straty wśród swych najlepszych obywateli.

W dzisiej. numerze zamieszczamy tekst depeszy min. Marynarki, adm. Garcia, otrzymany w odpowiedzi na depeszę kondolencyjną Związku Polaków.

Profesor Halecki w Europie

Po skończeniu letnich wykładów na uniwersytecie katolickim we Fryburgu szwajcarskim, prof. Oskar Halecki udał się z początkiem września do Italii, gdzie był przyjęty na audiencji u Ojca św. w Castel Gandolfo.

W drodze powrotnej do Ameryki prof. Halecki zatrzymał się w Londynie, gdzie w dniu 15 września odbyło się zebranie Towarzystwa Historycznego przy licznym udziale pisarzy i uczonych polskich. Po zagajeniu przez prezesa Towarzystwa, gen. M. Kukiela, profesor Halecki wygłosił interesujący odczyt o "zadaniach historyków polskich na emigracji". Podkreślił on również konieczność rozpoczęcia prac w związku z nadchodzącą tysiącletnią rocznicą przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę, gdyż nie można się spodziewać, by to wydarzenie i jego skutki mogły być należycie oświetlone i opracowane pod rządami komunistycznymi.

PORAD LEKARSKICH w OLIVOS, MARTINEZ, SAN ISIDRO i okolicy udziela na wezwanie telefoniczne lekarka Polka Dr. ANNA NEUMAN, dyplomowana przez Uniwersytet w Buenos Aires. — Telefon 741 - 3050.

Palabras del Presidente de lo Comisión de Homenaje a Federico Chopin

SEÑOR GILARDO GILARDI DURANTE EL ACTO EN EL PARQUE CHACABUCO

FEDERICO CHOPIN, Príncipe del piano y gran señor de la música.

Aquí venimos a cumplir un acto de devoción espiritual, rodeando el monumento de bronce y piedra que cual símbolo de arraigo en esta tierra argentina se levantara por noble, generosa y silenciosa iniciativa de uno de nuestros músicos, hoy desaparecido, pero cuyo hábito vivificador todavía alienta entre nosotros, los que fuéramos sus amigos, colegas, colaboradores y discípulos. FEDERICO CHOPIN, Príncipe del piano y gran señor de la música.

Aquí venimos a comunicarnos contigo que estás allí arraigado en bronce y piedra, para demostrarte que más arraigo tienes en nuestros corazones humildes, en nuestras mentes limpias de intenciones mezquinas, en nuestra alma toda, que al conjuro de tu nombre, vibra por resonancia de simpatía, como si escuchara esa música tan tuya, esa música que no venía de adentro, de lo íntimo de tu ser, y que al fluir de tus prodigiosas manos en el teclado, sonaba en el magnfico instrumento cual ninguna otra, personal, original, inconfundible.

FEDERICO CHOPIN, Príncipe del piano y gran señor de la música.

Aquí venimos a tributar el homenaje de nuestro respeto, cual insigne Maestro, por las enseñanzas ejemplares que nos has legado en las páginas imperecederas de tus obras, incomparables por la ingeniosidad de las combinaciones rítmicas; por la vocalidad expresiva de las melodías; por la colaración variadísima de las armonías, adelantándote cual genial precursor a las innovaciones de los músicos de hoy y los de mañana.

FEDERICO CHOPIN, Príncipe del piano y gran señor de la música.

Aquí venimos a saludarte cual soldado civil de la causa de la libertad, no sólo la de Polonia, tu patria amada, a quien confiaste la custodia de tu corazón, sino de la humanidad entera, que al nombrarte, evoca la figura del artista-patriota, que al bregar por la conquista de la fama y de la gloria lo hace por la dignidad y el decoro de su pueblo, cuna de su gentilicio.

FEDERICO CHOPIN, Príncipe del piano y gran señor de la música.

Aquí venimos conducidos por el hilo invisible de la Suprema Gracia: el amor. Ese amor que es luz del entendimiento, ese amor que es llama encendida de las afecciones sublimes, ese amor que es energía motriz de las voluntades de los hombres de buena fé sean cuales fuesen las edades, las posiciones sociales, los valores artísticas que acusen. Basta para tí, ¡oh amoroso hermano espiritual! que al mirarnos desde el empíreo donde te hallas, veas en el fondo de nuestros ojos, el brillar puro de la emoción sentida, al depositar las ofrendas florales en este monumento de bronce y piedra que cual símbolo de arraigo en esta tierra argentina se levantara por la generosa iniciativa del extinto maestro Jesús González, fundador del Conservatorio CHOPIN de esta ciudad, capital de la República, quién, desde el más pasos de la Comisión de homenaje, allá del bien y del mal, ha guiado los disponiendo que por mis palabras, te saludara en este día de cumplirse el primer centenario de tu traspaso a la inmortalidad por los siglos de los siglos.

¡OH FEDERICO CHOPIN, PRINCIPE DEL PIANO Y GRAN SEÑOR DE LA MUSICA! SALVE.

Polska Klinika Dentystyczna

DRA. M. WEINBERGA (ze Lwowa)
oficjalnego lekarza dentysty kolonii polskiej w Argentynie
(Dyplom Uniwersytetu Argentyńskiego)
Usuwanie i leczenie zębów po cenach przystępnych. Bezpłatne porady. — Przyjezdni z prowincji załatwiani są poza kolejką.
Godziny przyjęć: od 14 —21.ej. W niedziele i święta: od 9—12.ej.
CORRIENTES 3770 T. E. 79 - 2244

Chcesz pomagać swym Rodakom w Polsce?
WYŚLIJ PODARUNEK ŚWIĄTECZNY. ZASIĘGNIJ INFORMACJI W
Sudamerican Busines Office
c. LAVALLE 361 — międzypiętro, biuro Nr, 5, — T. E. 32-4597
w godz. 9 — 12 i 14 — 18; w soboty: 9 — 12.
Możesz wysłać dla swej rodziny w Kraju paczki żywnościowe, wolne od opłaty celnej w Polsce.

TYP OSR:		
1 — 5	kg Cukru	$ 32.40
2 —10	kg. Cukru	$ 36.—
3 — 5	kg. Mąki	$ 66.—
4 —10	kg. Mąki	$ 42.—
5 — 2.5	kg. Kawy	$ 48.—
6 — 1.9	kg. Kakao	$ 51.60
7 — 5	kg. Ryżu	$ 54.—
8 — 2.5	kg. Kawy i 2 kg. Cukru	$ 72.—
9 — 3	kg. Mąki, 3 kg. Cukru i 3 kg. Ryżu	$ 66.—
10 — 4	kg. Mleka Kondens.	$ 50.40
TYP M:		
12 — 1	kg. Cynamonu	$ 78.—
14 — 1	kg. Pieprzu	

Wiadomości z Polski

We wrześniu premier Cyrankiewicz przyjął przedstawicieli tzw. "Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej", w skład której wchodzą przedstawiciele wyznań protestanckich, oraz wyznania prawosławnego.

Delegacja Rady wręczyła Cyrankiewiczowi deklarację 'witającą z uznaniem ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania, oraz stwierdzająca gotowość Rady Ekumenicznej przyczynienia się do zespolenia narodu polskiego w budowie Polski Ludowej".

Metody komunizmu, który ze względów taktycznych odracza likwidację takiego czy innego wyznania, wywołują jeszcze u niektórych złudzenia i powodują — deklarowanie współpracy.

—o—

'Trybuna Ludu' (199) pisze: "Wróg klasowy, reakcjonista, agent imperializmu amerykańsko-angielskiego z nienawiścią patrzy na rozwój naszego budownictwa. Nienawidzi naszej klasy robotniczej, a obłudnie przymila się do niej, strasząc współzawodnictwem, próbując zdyskredytować je różnymi sposobami, stara się wykorzystać pozostałości nawyków, odziedziczonych po starym ustroju, zaszczepiać niewiarę w wykonanie planów. I zdarzają się u nas tacy pesymiści, którzy sprzyjają tym nielicznym i izolowanym w naszym społeczeństwie wrogom ustroju przez podważanie wiary w możliwości nowych osiągnięć, przez cofanie się przed trudnościami... Wróg stara się nie dopuścić do tego, aby zmieniła swą postawę inteligencja techniczna, którą ustrój kapitalistyczny wychował dla swoich interesów, w niezrozumieniu ducha postępu, w obojętności dla sprawy ludu, w sklepikarskim stosunku do pracy w zawodzie i do zleceniodawcy... Obowiązuje nas czujność wobec wroga klasowego".

—o—

W zakresie podręczników szkolnych, udało się reżymowi dotychczas przeprowadzić plan sowietyzacji tych podręczników jedynie w zakresie szkoły powszechnej i średniej, a nie udało się tego przeprowadzić w zakresie szkół akademickich. Reżymowe ministerstwo oświaty postanowiło wobec tego posłużyć się podręcznikami sowieckimi. Dotychczas używane przez studentów książki zarażone są "burżuazyjnymi nawykami w nauce", co przeszkadza komunizowaniu starszej młodzieży w Polsce. Próbowano ten stan rzeczy zmienić przez pośpieszne drukowanie nowych, już dostosowanych do marksistowskich pojęć, podręczników. Na polecenie Moskwy zapadła decyzja posłużenia się podręcznikami sowieckimi.

Przed dwoma tygodniami przyszedł z Rosji pierwszy transport sowieckich książek szkolnych w ilości 26 tysięcy potężnych tomów z zakresu: nauk technicznych, przyrodniczych i matematycznych, o r a z literatury marksistowskiej. Pierwszy transport podręczników potraktowany został jako dar uniwersytetów sowieckich dla polskiej młodzieży akademickiej. Następne transporty, które mają nadejść w najbliższym czasie będą traktowane już jako normalny towar handlowy, za który Polska będzie musiała płacić wysokie ceny. Sprowadzaniem i rozpowszechnianiem podręczników sowieckich zajmować się będzie reżymowe ministerstwo oświaty.

—o—

Minister administracji publicznej wydał zarządzenie, które nakazuje duchownym przekazać odnośnym urzędom stanu cywilnego parafialne księgi metrykalne za lata 1890-1945.

W r. 1940 podobne zarządzenie wydały władze rosyjskie na okupowanych Ziemiach Wschodnich Polski. Obecnie czyni to samo administracja "polska".

—o—

Z kół zbliżonych do Ministerstwa Skarbu nadchodzą wiadomości, że reżym rozpatruje projekt likwidacji Urzędów Skarbowych. Nie oznacza to jednak, by komuniści zamierzali zwolnić obywateli od płacenia podatków. Przeciwnie, projekt ten jest dowodem, jak dalece udało się komunistom wyprzeć i zlikwidować inicjatywę prywatną.

Funkcje Urzędów Skarbowych przejąć mają upaństwowione banki, których działalność została zmieniona w tym kierunku, że mają obecnie pełną kontrolę finansową nad wszystkimi przedsiębiorstwami państwowymi i spółdzielczymi, a do zadań ich w przyszłości ma należeć także pobieranie sum za podatki oraz kontrola sposobu ich wyliczania.

Zrealizowanie projektu przekreśli ostatecznie istnienie inicjatywy prywatnej w jakiejkolwiek formie, gdyż tego rodzaju system skarbowy wprowadzić można jedynie w razie istnienia na terenie całego kraju wyłącznie takich placówek gospodarczych, które podporządkowane są organizacyjnie, finansowo i buchalteryjnie państwu.

—o—

W swej akcji komunizowania Polski jedną z głównych przeszkód, na które napotyka reżym, jest nieprzejednane stanowisko wsi. Komuniści nie mogą nawet odszukać wśród rolników polskich ludzi podatnych do spełniania funkcji agitatorów partyjnych. Stąd reżym zorganizował akcję wysyłania na wieś przeszkolonych agitatorów robotniczych. Akcja nosi nazwę "ruchu łączności miasta ze wsią".

Z ostatnio ogłoszonego sprawozdania komitetu wojewódzkiego w Szczecinie wynika, że na obszar województwa szczecińskiego wysłano dotąd 160 ekip, liczących 2.600 agitatorów robotniczych. Komitet zorganizował również kursy dla agitatorów, na których przeszkoliło się dotąd 278 osób.

Komitet wojewódzki nie kryje jednak swego rozczarowania z powodu słabych osiągnięć propagandowych tych ekip, zwalając winę na obojętność ze strony związków zawodowych i gromadzkich organizacji partyjnych. By zapobiec tym niedociągnięciom Komitet ucieka się do zwykłych gróźb i zastraszania, zapowiadając równocześnie wzmożoną kampanię propagandową. Cały teren województwa ma zostać podzielony na odcinki geograficzne, na które najeżdżać będą ekipy agitatorów. W biurze Komitetu zawieszona została dużych rozmiarów mapa ścienna, na której czerwonymi chorągiewkami zaznacza się postęp komunizacji.

—o—

Państwowe Gospodarstwa Rolne, zorganizowane na wzór sowieckich sowchozów, zajmują się intensywnie propagandą wyścigów pracy. Metody stachanowskie nie oszczędziły nawet odcinka hodowli bydła. W majątku Koryta, powiat łęczycki, przodownik Aleksander Obrazanek odznaczony został orderem "Sztandaru Pracy", gdyż krowy przez niego nadzorowane dają przeciętnie rocznie 5.000 litrów mleka. W ten sposób nawet krowy w Polsce zostały wprzęgnięte w rydwan współzawodnictwa pracy.

Hodowlę bydła i drobiu nadzoruje w Polsce "Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich" oraz Samopomoc Chłopska, które posiadają wyłączne prawo skupu i dystrybucji produktów mlecznych i jaj. Obie instytucje są tylko z nazwy spółdzielniami, gdyż w rzeczywistości stanowią własność państwa i nadzór nad nimi spoczywa w rękach banków państwowych. Również i z tej dziedziny komuniści wyrugowali zupełnie inicjatywę prywatną.

W produkcji mleka, przetworów mlecznych i jaj przoduje województwo poznańskie, które dostarczyć ma w roku bieżącym 285 milionów litrów mleka, czyli jedną czwartą ogólnej produkcji krajowej. Do końca roku Poznańskie dostarczyć ma również 65 milionów jaj. Społeczeństwo polskie w dalszym ciągu odczuwa jednak brak jaj, gdyż znaczna ich część kierowana jest do W. Brytanii w ramach polsko - brytyjskiego układu handlowego.

—o—

Wbrew oficjalnej propagandzie prasy komunistycznej o "zadowoleniu" ludności i jej "przywiązaniu" do reżymu Bieruta, liczne procesy organizacji podziemnych wykazują, że nastroje ludności są wybitnie antykomunistyczne.

Tajne kółka są tworzone zazwyczaj przez uczniów gimnazjalnych. O ile starsi, pamiętając, ile ofiar pochłonęła praca podziemna pod okupacją niemiecką, naogół wstrzymują się do akcji konspiracyjnej, o tyle zapalna, niedoświadczona młodzież rwie się do tajnych organizacji. Powstają one samorzutnie, pod najrozmaitszymi nazwami, a ich działalność nie jest skoordynowana.

Na ławie oskarżonych zasiadają bardzo często ludzie bardzo młodzi. Np. ostatnio w Szczecinie Rejonowy Sąd Wojskowy rozpatrywał sprawę 9 uczniów gimnazjum w Stawnie, którzy utworzyli podziemną Polską Organizację Wojskową. Najmłodszy z oskarżonych miał zaledwie 15 lat, najstarszy 18 lat. Wszyscy byli synami chłopów i robotników, co całkowicie podważa tezę komunistyczną, jakoby elementy opozycyjne rekrutowały się jedynie ze sfer bogatszych.

—o—

Zamiast zredukować ilość galówek komunistycznych, p r z y padających często na dni powszednie komuniści wolą nadrabiać stracone dni robocze przez zmuszanie ludzi do pracy w niedzielę. Odnosi się to głównie do akcji odgruzowania Warszawy.

Najstarszy Polski, Katolicki Zakład Jubilerski i Zegarmistrzowski

Józefa RUDZINSKIEGO

QUILMES, c. ALVEAR 592, esq. Rivadavia. B. ZEGARMISTRZ FIRMY FORD MOTOR COMP. T. E. 203 - 2277

Naprawia chronometry, a p a r a t y awiacyjne i nawigacyjne. — Precyzyjne prace złotniczo-jubilerskie.

Wielki wybór biżuterii dla Pań i Panów. — Na składzie zegarki szwajcarskie 83-ch marek i różne modele każdej marki.

— KUPUJE ZŁOTO, BRYLANTY I PŁACI NAJWYŻSZE CENY. —

Sprzedaż i naprawa z gwarancją. — Można porozumieć się listownie lub telefonicznie.

Z PRASY NIEMIECKIEJ

"Die Welt" (112) pisze w korespondencji z Wiednia: Rok 1949 jest pierwszym rokiem rozwoju polskiego handlu zagranicznego w latach powojennych. Rosnąca produkcja przemysłowa spowodowała zwiększenie przywozu surowców, półfabrykatów i pewnych dóbr inwestycyjnych. W r. 1948 produkcja przemysłowa Polski było o 44 proc. wyższa od średniej przedwojennej. Polski plan 6-cio letni przewiduje dalsze zwiększenie produkcji przemysłowej do r. 1955 na 3 i pół przedwojennej.

Produkcja rolna, która w ostatnim roku osiągnęła już stan przedwojenny, ma być w ramach planu zwiększona o co najmniej 40 proc.

Zwiększona produkcja Polski ma jednak tylko wówczas sens, jeśli uda się nadmiar towarów umieścić na rynkach światowych. Już w r. 1949 zdołano znacznie zwiększyć eksport. Stanowisko Polski w handlu światowym nadal określone jest przez eksport węgla. Na r. 1949 przewiduje się zwiększenie wywozu węgla o 20 procent. Do głównych odbiorców węgla polskiego należą Sowiety, Francja, Włochy, Norwegia, Dania, oraz sowieckie strefy okupacyjne Niemiec i Austrii. Po zawarciu nowych układów handlowych wywozić się będzie polski węgiel również do Argentyny i Pakistanu. Eksport produktów rolnych obejmuje głównie zboże, jaja, cukier, jagody, drewno, mięso wieprzowe i drób. Ważny jest dalej polski wywóz minerałów, kamieni, rud, chemicznych materiałów podstawowych, surówki żelaznej i stalowej. Przywozi się głównie surowce przemysłowe, szczególnie dla przemysłu włókienniczego. W pierwszych latach powojennych polski handel zagraniczny nastawiony był w 70 proc. na Sowiety. W miarę uprzemysłowienia udało się Polsce zdobyć dalszych partnerów handlowych w bloku wschodnim. Dziś istnieje jednak również tendencja rozbudowy stosunków handlowych z krajami zachodnio-europejskimi i zamorskimi.

Układ handlowy, zawarty z początkiem lipca 1949 r. z zachodnimi strefami Niemiec, daje dobry obraz zestawienia polskiego przywozu i wywozu. W układzie, ograniczonym kwotą 35 milj. dol., największą pozycję wywozu Polski tworzą produkty rolne, — 32 mil. dol., z czego 20 mil. dol. przypada na zboże. Drobna reszta obejmuje zasadnicze materiały przemysłowe i chemiczne. Polska sprowadza z zachodnich Niemiec maszyny (18 mil. dol.), chemikalia, tekstylia, wyroby metalowe, sprzęt optyczny i precyzyjny, oraz instrumenty i inne gotowe wyroby przemysłu.

Tygodnik "Die Lampe" (8) podaje na podstawie listów, że 23. 5. 1949 żyło w Kołobrzegu 11 Niemców obok 10 tys. Polaków i 500 do 600 rosyjskich uczonych. Nadto mieszkają tam robotnicy, budujący nową autostradę między Kołobrzegiem a dawnym poligonem wojskowym Gross-Born. Nad barakami w Gross-Born powiewa transparent: "Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyją wielcy wodzowie Lenin i Stalin!" W głównym budynku siedzi tu NKWD z olbrzymim sztabem. W Kołobrzegu znajduje się teren zamknięty za płotami i drutami kolczastymi. Podczas wybuchu w grudniu 1948 zawaliło się w mieście 50 proc. ruin domów. Nocą słychać detonacje i ogniste kule lecą na zachód i północ, nigdy na południe. Podobno robi się tu próby z energią atomową i rejestruje je w odległym o 180 km. Peenemuende.

W Słupsku mieszka jeszcze 800 Niemców, którzy, aby móc żyć, stali się Polakami.

Nowe Pogłoski o Próbach Porozumienia Miedzy Kościołem a Reżymem

W związku z odbytą we wrześniu br. doroczną konferencją Episkopatu Polskiego w Częstochowie, krążą w Polsce wiadomości o toczących się rozmowach między przedstawicielami Episkopatu a delegatami reżymu.

Jako oznakę pewnego odprężenia w stosunkach między Kościołem a reżymem przytacza się podpisane przez Prymasa Polski porozumienie między Prymasowską Radą Odbudowy Kościołów i reżymowym Komitetem Odbudowy Warszawy — na temat odbudowy kościołów warszawskich.

Wiadomości jednak podawane przez korespondentów zagranicznych o rzekomo szybko mającym nastąpić porozumieniu między Hierarchią Kościelną a reżymem są conajmniej przedwczesne.

W rzeczywistości rozmowy, mające na celu doprowadzić do jakiegoś modus vivendi, toczą się już od szeregu miesięcy, jak dotąd jednak bez rezultatów. Reżym bowiem usiłuje jedynie podporządkować sobie Kościół Katolicki i jego hierarchię, nie dając żadnej gwarancji pełnej swobody i wolności słowa.

Według ostatnich wiadomości, nie potwierdzonych dotąd urzędowo, stanowisko reżymu zostało sformułowane w warunkach, przedstawionych Episkopatowi do rozważenia na konferencji w Częstochowie. Są one następujące:

1) Episkopat Polski — w imieniu Kościoła Katolickiego — uzna oficjalnie obecny rząd polski za legalny.

2) Episkopat Polski zreorganizuje definitywnie granice położonych na ziemiach zachodnich diecezji w ten sposób, by żadna z parafii nie podlegała duchownemu kierownictwu biskupa niemieckiego.

3) Episkopat da zapewnienie, że w wypadku przyznania Kościołowi pełnej wolności nauczania i wychowywania, Kościół nie będzie prowadził żadnych wykładów zbijających marksizm, leninizm, materializm, które są podstawą obecnego wychowania państwowego.

4) Episkopat zobowiąże się do prowadzenia kampanii przeciwko rewizjonistycznym zakusom niemieckich Chrześcijańskich Demokratów, rzekomo popieranych przez niemiecką hierarchię i Stolicę Św.

5) Własność kościelna będzie poddana opodatkowaniu i włączona do przeprowadzonych reform rolnych.

Przyjęcie przez Episkopat z tych pięciu warunków przynajmniej 3-ch, miałoby być podstawą do prowadzenia dalszych rozmów. Episkopat zaś może się zgodzić każdej chwili na jeden tylko z tych punktów — dotyczący majątku kościelnego. Przyjęcie innych zmusiłoby Kościół z jednia się w politykę, a z drugiej do zrenej strony do czynnego zaangażowania w swojej misji: głoszenia prawdy i przestrzegania przed fałszem; nie może Kościół nie walczyć z ateizmem i materializmem.

"JERZY"

"Lomo w Tomacie"

Październikowa wiosna argentyńska, szalona aż do nieprzytomności urokiem swoim, wypędziła Jana z pieleszy domowych, w ulice i place, skwery i parki stolicy.

Jan, zapatrzony w młodą zieleń drzew, orgię kolorytu kwiatów i błękit nieba — siedział na ławie w ogrodzie botanicznym. Myślał o tutejszej — październikowej — wiośnie i o jesieni... tamtej, polskiej. Jeden świat i dwie różne pory roku.

Tęsknica straszliwa do brzóz płaczących, złotem listowia pokrytych, do grusz polnych, w orne niwy rzuconych, do lasów, poszumem igliwia na sen zimowy umawiających się, do gór, w mgły jesienne strojnych i fal Bałtyku, tulących się do stóp Gdyni — ukochanego miasta Jana — tęsknica ta sprawiła, że chciał mówić, mówić mową ojców, z takimiż jak on tułaczem.

Serce Jana żywiej w piersi "bębnić" zaczęło, aby chwis tęsknotą przepojonej, siadło obok niego dwóch rodaków. Po ubiorach poznał, "że to swoi". Nie miał jednakże odwagi, by natychmiast z nimi rozpocząć rozmowę, mimowoli więc przysłuchiwał się ich rozmowie, pod wpływem której — wszystkie tęskne marzenia jego o wiośnie, jesieni polskiej i... mowie ojców — prysły niczym bańka mydlana.

— Moja obra — mówił szpakowaty, w średnim wieku rodak — jest buena, rano lustruję kachony, a po południu armuję. Kapatas jest morowy chłop (mówię mu codziennie "buenos dias — ser") i wszystko est "o-kej".

— To się nazywa felicidad — odpowiedział młody, o mizernej twarzy, blondynek. — Bo mój hefe to semidios, goni do obry każdego niczym diawolo.

— Ale u nas z pagą jest trochę mało, bo nie płacą w terminie.

Jan poczuł, że serce jego zwalnia tętno "bębnienia" wybitnie. Wybiegł z ogrodu, jak szaleniec i — sam nie wiedział dlaczego — stanął na "wysepce tramwajowej" nagle słyszy:

— Bo proszę pani, by lomo mężowi było gustoso, musi droga pani rzucić je na suchą sartenę, by lomo salsa puściło, później trzeba dodać trochę aceidu, podłożyć manteki, smarzyć na wolnym fuego, dodać tomato, a gdy lomo już jest prawie listo — dołożyć kilka patatas. I gdy mąż to zje, będzie jak kordero łagodny i sombrero drogiej seniorinie... kupi!

— Gracias za radę, pani Fiko i asta maniana, bo nadchodzi mój treinta i ocho.

Jan, "przyduszonym" wzrokiem spojrzał na żegnające się przyjaciółki. Odjeżdżająca — pulchną od nadmiaru "kocham jeść" — rączką, posyłała całusy wdzięczności za rady, dane jej przez rodaczkę w wieku... baobaba.

Serce jego tliło się jeszcze resztkami niedawnej tęsknicy, lecz oczy straciły blask swój, niczym jutrzenka w płomieniach porannej zorzy. Jak to się stało, że znalazł się na stacji kolejki podziemnej, nikt nie wie. Może szukał tutaj schronienia przed posłyszanymi rozmowami. Jeśli tutaj spokoju szukał, to omylił się bardzo. Bo...

— Nie wiedziałem, że z ciebie taki tonto! Dlaczego nie kupiłeś mi idę i wuelte? — cedzi, przez wyczerwienione pomadką usta, planynowa blondynka.

A na to pan, z powrozem tłuszczu na karku:

— Perdone, kerida, zapomniałem.

— Ze też zio za ciebie muszę myśleć!

Jan skręcił się ciałem swym tak dziwnie, że oczekującym na pociąg wydawało się, że to "żywy znak zapytania". Później zachichotał przeraźliwie i wybiegł — po okutych schodach, na ulicę i wył na całe gardło:

"BRACIA !!! SZANUJCIE MOWĘ OJCÓW NASZYCH !!!"

Zbiegowisko gapiów, policjant, rady i za chwilę samochód z napisem "Asistencia Publica".

Dziś dowiedziałem się, że Jan leży w szpitalnej separatce, o zakratowanym oknie. I w kaftanie... bezpieczeństwa. Dyżurny lekarz powiedział mi, że "wiosna, mój panie, dziwna pora roku. Żal mi pańskiego przyjaciela".

Mnie go najbardziej żal, lecz nie wiosna winna, że Jan w szpitalu leży. Myślę, ot tak sobie — że... "lomo w tomacie" i nie kupiona "ida y vuelta".

Polska Spółka Wiertnicza
"VIRO"

LUCIANO RADZIEWICZ i CIA.
Przeprowadza wiercenia studzien dla fabryk i domów. — Dostarcza i zakłada pompy ręczne i elektryczne.
Wykonanie solidne i w określonym terminie.
Biuro:
MAIPU 871 T. E. 31 - 4586
1 piso, dep. D. — Capital.

SPECJALISTA CHORÓB
nerwowych i umysłowych
Dr. Adolfo Wainer
Przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 13 — 15-tej; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
c. Charcas 2652 - T. E. 41-2084

ELINCO
ELECTRO-INGENIERIA Y CONSTRUCCIONES
Inż. ST. SOWIAR
c. ZELADA 6326, Dep. B. telef. T. E. 68 - 0968. Buenos Aires
Wykonuje projekty i montaż:
Instalacji siły i światła. — Linii wysokiego i niskiego napięcia. — Stacji transformatorowych i elektrowni. — Centralnych urządzeń chłodniczych dla mieszkań, budynków publicznych i t. p.
— Przyjmuje naprawy wszelkich urządzeń elektrycznych. —

Stulecie Śmierci Szopena w Buenos Aires

Argentyna jest niewątpliwie krajem szczególnych wielbicieli muzyki Szopena. Genialny nasz rodak jest w społeczeństwie tutejszym niezwykle popularny. Czasami popularność ta przybiera formy, które nas, przyzwyczajonych do odczuwania i kochania Szopena po polsku szokują i drażnią. Zgodnie uznaliśmy za profanację niedawne reklamy, łączące nazwisko wielkiego Polaka z propagandą pewnej znanej fabryki pończoch. Zapominamy, że jesteśmy... na drugiej półkuli.

Setna rocznica śmierci Szopena zjednoczyła w hołdzie dla jego geniuszu wszystkich prawdziwych i nie powierzchownych wielbicieli naszego muzyka. Na czele tych prawdziwych wielbicieli i znawców Szopena kroczy konserwatorium muzyczne jego imienia, które sprawie szerzenia kultu szopenowskiego w Argentynie dobrze się zasłużyło.

Tablice pamiątkowe, ufundowane przez Związek Polaków w Argentynie i Konserwatorium im. Szopena w Buenos Aires.

Konserwatorium im. "Fryderyka Szopena" w Buenos Aires założone zostało w roku 1910 przez ś. p. Jesus Gonzalez Alvarez'a, który postawił sobie za jeden z celów swego życia wzniesienie pomnika dla naszego genialnego rodaka. Cen ten udało mu się osiągnąć przy pomocy grona wielbicieli talentu szopenowskiego i w dniu 22 listopada 1944 roku odsłonięto uroczyście w parku Chacabuco popiersie Szopena, wykonane z bronzu na kamiennym cokole. W akcie odsłonięcia pomnika wzięła liczny udział kolonia polska w Buenos Aires.

Stulecie śmierci Szopena uczciło Konserwatorium Jego imienia w sposób szczególnie uroczysty. Specjalny Komitet Obchodu od szeregu miesięcy przygotowywał sumiennie uroczystość, która miała miejsce w dniu 16 bm. Wydana została piękna i bogato ilustrowana broszura, poświęcona życiu i twórczości Szopena.

Piękny wiosenny poranek 16 października zgromadził w malowniczym szającą defiladą dzieci, uczniów i uczennic Konserwatorium Szopena, które składały u stóp pomnika niezliczone wiązanki białych kwiatów przy dźwiękach marsza żałobnego. Wśród stosu białego kwiecia krwawiła się czerwienią wiązanka złożona przez delegację Związku Polaków. Nastąpiły przemówienia: prof. Gilardo Gilardi, honorowego prezesa Obchodu (zamieszczamy je w całości na innym miejscu), prof. C. Fanelli i p. St. Pyzika. Z kolei nastąpiła ceremonia odsłonięcia tablic pamiątkowych, ufundowanych przez Zw. Polaków i Konserwatorium Szopena. Odsłonięcia dokonali dyrektor Konserwatorium i prezes Zw. Polaków, p. Zapadka. Płyta ufundowana przez Związek Polaków zawiera następujący napis:

EN EL CENTENARIO DE LA MUERTE DEL INSIGNE COMPATRIOTA QUIEN INMORTALIZO EN LOS TONOS LA GRANDEZA, EL DOLOR Y LA INQUEBRANTABLE ESPERANZA DE LA LIBERTAD DE POLONIA
UNION DE LOS POLACOS.
17. X. 1949.

Po odsłonięciu płyt przemówił prezes Związku Polaków, p. Zapadka, po czym minuta ciszy, poświęcona pamięci Wielkiego Muzyka zakończyła ten podniosły akt hołdu dla wielkości Szopena i jego Ojczyzny na ziemi argentyńskiej.

Wieczorem tego samego dnia odbył się w sali Consejo de Mujeres koncert szopenowski, zorganizowany przez Konserwatorium. zg.

Najmłodsze uczennice Konserwatorium składają kwiaty u stóp pomnika Szopena.

Uzasadnienie Zmian

ZMIANY, jakie ostatnio zostały przeprowadzone w redakcji i administracji "Głosu Polskiego" wymagają jeszcze pewnego naświetlenia dla obalenia krążących tu i tam pogłosek. W artykule redakcyjnym, uzasadniającym podwyżkę ceny pisma, poruszono krótko jego stronę finansową, zaznaczając, że tygodnik nasz jest deficytowy.

Jako skarbnik Związku Polaków uważam, że — zgodnie z uchwałą Walnego Zjazdu Towarzystw Polskich w dniach 19 i 20 czerwca b. r. — należy zapoznać społeczeństwo polskie ze szczegółami tego zagadnienia. Otóż ze sprawozdań przedstawionych nam na Zjeździe odnieśliśmy wrażenie, że "Głos Polski" jest przedsięwzięciem dochodowym. Pozorna dochodowość pisma pochodziła za rok ubiegły przerzucono na konto "Patronatu" dużą część wydatków administracyjnych, związanych ściśle z "Głosem". Suma ta w wysokości ponad 4.000 pesos zmieniła właściwy układ bilansu i dała mylne wrażenie, że "Głos" daje zyski.

Po przejęciu agend skarbnika i zaprowadzeniu księgowości, która (poza kasową) — od kilku lat nie istniała, zwróciłem szczególną uwagę na zbadanie przyczyn straty bilansowej w ostatnim roku i stwierdziłem na podstawie szczegółowego zestawienia cyfrowego, że straty te wynikają z deficytu, jaki daje "Głos Polski".

Cóż było istotną przyczyną takiego stanu rzeczy?

Cena pisma ustalona przed kilkoma laty nie odpowiadała absolutnie kosztom własnym, a to na skutek podrożenia papieru i robocizny. Niekorzystna umowa z dzierżawcą drukarni jest w dalszym ciągu ogromnym utrudnieniem w podjęciu bardziej stanowczych kroków i przeprowadzenia koniecznych zmian. Ceny ogłoszeń nie były już dawno zmieniane — nie dając należytego dochodu i nie odpowiadając absolutnie nawet w przybliżeniu cenom, stosowanym w prasie argentyńskiej.

Po zapoznaniu Zarządu Związku Polaków z danymi cyfrowymi, zaczęliśmy obradować nad rozwiązaniem tego trudnego problemu. Uznaliśmy, że reforma jest konieczna i przystąpiliśmy do jej przeprowadzenia.

W pierwszym rzędzie od 1. sierpnia br. podnieśliśmy cenę ogłoszeń. Jest to pozycja bardzo ważna, bo umożliwia ona pokrycie niedoborów istniejących pomimo podwyższenia ceny numeru do 30 cts.

Cena własna pisma — według obliczeń cyfrowych za miesiące maj, czerwiec i lipiec wynosiła ok. 28 cts. za 1 egzemplarz — zaś sprzedawany on był w prenumeracie po ok. 19 cts. Kilka Towarzystw Polskich w okolicy Buenos Aires korzystało z ulgowej prenumeraty 6 pesos rocznie (50 cts. mies.), co wynosiło 11.5 cts. za numer. Kto miał pokryć tak wielką różnicę? Zarząd Związku Polaków dla ratowania gospodarki od dalszych strat zmuszony był podnieść cenę pisma, zmieniając i poprawiając wybitnie jego szatę graficzną i redakcyjną. Cofnięte zostały także ulgi dla poszczególnych Stowarzyszeń tak, że nie ma już teraz dwu kategorii prenumeratorów.

Zmiany te zostały zatwierdzone uchwałami Nadzwyczajnego Walnego Zjazdu Towarzystw Polskich w dniu 9. 10. 49. Sprawy te znane są Komisji Rewizyjnej, Radzie Nadzorczej i Towarzystwom Polskim, które za pośrednictwem swych delegatów miały możność usłyszeć wyczerpujących sprawozdań Zarządu w czasie Zjazdu. Ponieważ jednak duża część czytelników 'Głosu" nie jest dotąd zrzeszona w żadnym z istniejących Stowarzyszeń Polskich, obowiązkiem naszym jest podać powyższe uwagi d oich wiadomości.

Z listów, jakie otrzymujemy ze wszystkich stron od czytelników naszego tygodnika, wynika, że reformy przez nas przeprowadzone spotkały się z bardzo przychylnym przyjęciem i zrozumieniem.

M. Więckowski.

Dr. ROMAN CIECHANOW

Zamrożenie Cen w Argentynie

Państwo uważało się zawsze za powołane do określenia cen na artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza na skutek wojny lub nadzwyczajnych wypadków następowała zwyżka cen. Już w roku 301 naszej ery cesarz Dioklecjan wyznaczył ceny maksymalne na wino i chleb. Obecnie w wielu państwach ceny maksymalne często były ustalane drogą dekretów, które ednak nie były skuteczne na dłuższą metę.

W Argentynie "zamrażanie cen" ma również swoją dziesięcioletnią historię, którą otwiera dekret z września 1939 roku. Wydany zaledwie w kilka dni po rozpoczęciu wojny w Europie miał na celu przedsięwzięcie środków "celem powstrzymania drożyzny artykułów pierwszej potrzeby". Dekret ten nietylko, że określił ceny chleba, cukru mleka i wielu innych artykułów, ale i stworzył Komisję Kontroli Cen powołaną do nadzoru i stosowania sankcji. Taki był skromny początek systemu normalizacji cen w Argentynie. W chwili obecnej cała ta reglamentacja rozrosła się do liczby kilkunastu ustaw i jeszcze większej ilości dekretów. Cały system ekonomiczny tego kraju już teraz nie mógłby istnieć bez "kontroli cen".

Nowa Konstytucja Argentyńska daje obecnie podstawę prawną Rządowi nietylko do kontroli cen, ale i do ingerencji i zabezpieczenia interesów ogółu stosownie do zasad sprawiedliwości społecznej (Art. 40) Jeszcze przed ogłoszeniem Konstytucji w roku 1946 uchwalono zasadnicze przepisy (ley 12.830), uprawniające do określania cen maksymalnych nietylko na artykuły pierwszej potrzeby, na odzież itp., ale i na surowce, materiały budowlane, transport i wogóle na wszystko co dotyczy pracy i życia (afecta la vida y el trabajo).

W rok potem Władza Państwowa uzyskała jeszcze szersze kompetencje: już nietylko normowane są ceny, ale państwo uzyskało możność "nakładania sekwestrów, wywłaszczania patentów, nawet do zmuszania fabrykantów do wyrabiania określonych artykułów itp. W rezultacie prawie wszystkie artykuły zostały zakwalifikowane jako podlegające "normalizacji", oczywiście za wyjątkiem luksusowych, przy czym wprowadzono rejestracje przedsiębiorstw, kontrolę książek, obowiązek przedstawiania cenników itp.

Wkrótce też okazało się, iż sam system określania cen maksymalnych okazuje się niewystarczający, że celem powstrzymania zwyżki, trzebaby w pierwszym rzędzie określić "marge" zarobku fabrykantów, hurtowników i datalistów. Pierwszym krokiem na tej nowej drodze ingerencji państwa w dziedzinie wysokości zarobków był dekret Nr. 32.506, który określił procentowo wysokość zarobków całego przemysłu włókienniczego. Dekret ten zaczął obowiązywać od 1 października 1947 roku i szczegółowo przewidział zarobki przy całej elaboracji i sprzedaży materiałów tekstylnych.

Należy specjalnie podkreślić, iż ceny maksymalne nie ograniczyły się tylko do 'artykułów lub wyrobów", ale również do usług, a więc znormalizowano ceny najmu, ceny hóteli, pensjonatów itp. Oczywiście, iż system ten wymagał stworzenia odpowiedniego aparatu administracyjnego, któryby nie był skrępowany powolną procedurą sądową, a mając szerokie kompetencje wykonawcze miał prawo karania i nawet zamykania przedsiębiorstw. Powstała t. zw. "Policia de Vigilancia de Precios y de Abastecimiento". Kompetencją tej Instytucji, mającej istotnie charakter policyjny, określiły specjalne dekrety, równocześnie, również drogą dekretu, ustalono z całą drobiazgowością procedurę karną kontroli cen.

W miesiącu bieżącym, w związku z przepisami dewizowymi, z cenami walut zagranicznych, ukazał się dekret, który "zamroził" ceny obowiązujące między 15 a 30 wrześniem 1949; dekret ten objął wszystkie artykuły żywnościowe, napoje, artykuły włókiennicze, szkolne, artykuły, dotyczące higieny lub utrzymania czystości. Tym razem wprowadzenie tych przepisów odbyo się w sposób poniekąd uroczysty. Zaproszono dziennikarzy i przez radio odczytano treść dekretu oraz obszerne wyjaśnienia, dotyczące wysiłków, jakie Rząd przedsięwziął celem powstrzymania drożyzny. Dekret nie mówi na jak długo ma obowiązywać, ale ceny maksymalne, zgodnie z ustawą z roku 1946, mają jedynie charakter przejściowy i całe to ustawodawstwo, dotyczące normalizacji cen automatycznie wygasa dnia 3 maja 1952 roku.

Czy rzeczywiście system normalizacji cen może powstrzymać drożyznę? Nie ulega wątpliwości, iż dekrety te są stanowczo skuteczne jako środki dorywcze, działające na krótki okres czasu. Całkowite zamrożenie cen na okres dłuższy, jest tylko wówczas możliwe, gdy Rząd zdecyduje się pokrywać straty, ponoszone przez producentów. Rząd nie zawsze decyduje się na subsydiowanie. Już w chwili obecnej Rząd Argentyński dokłada rocznie $ 400.000.000 pesów do mąki, konsumowanej przez ludność. Straty te pokryte będą w tym roku ze zwyżki wpływów podatkowych. Również subsydiuje się "transporty" i właśnie dlatego cena chleba i transportów jest niezmieniona i pozostanie zamrożoną tak długo, jak długo będzie subsydiowaną, w przeciwnym razie stanie się tak, jak miało obecnie miejsce z ceną cukru. Nie zmienia to wszystko jednak zasadniczo konieczności utrzymania obecnego systemu, bez czego rozpoczęłaby się niczym niepohamowana spekulacja.

Zachód Bada Zbrodnię Katyńską

Po dziewięciu latach straszliwej i dotąd niewyjaśnionej publicznej masakry dziesięciu tysięcy oficerów polskich w Katyniu kraje zachodnie zaczęły się bliżej interesować tą sprawą i dążą do jej definitywnego wyjaśnienia i napiętnowania morderców po imieniu. We Francji i Anglii powstały specjalne komitety, które przygotowują materiały i dokumenty do przedłożenia ich w najbliższej przyszłości na forum Zjednoczonych Narodów. Podobny Komitet pracuje również w Stanach Zjednoczonych, który przeprowadza badania niezależnie od komitetów europejskich. —

Ostatnia uchwała Londyńskiej Rady Narodowej z dnia 9 września br. mówi w ten sposób o projekcie wyjaśnienia tej zbrodni:

"Sumienie świata, zaniepokojone tą zbrodnią, nie może spocząć, dopóki jej sprawcy nie będą wykryci i ukarani. W latach wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu wahano się z podjęciem stosownych w tej sprawie kroków, ale dzisiaj wahania te ustają... W obecnej sytuacji wyświetlenie tej sprawy najlepiej będzie mogło być dokonane przez publiczną rozprawę na wolnej ziemi amerykańskiej przed niezależnym sądem o charakterze międzynarodowym, złożonym z osób o wysokim autorytecie moralnym... W wolnym świecie znajdą się ludzie o dostatecznej sile moralnej zdolni unieść ciężar walki o prawdę i walkę tę stoczyć zwycięsko dla dobra całej ludzkości".

Tury odczytowe polityków Polskich

Narodowy Komitet Wolnej Europy, który powstał przed kilku miesiącami w New Yorku pod przewodnictwem Józefa C. Grew, b. ambasadora Stanów Zjedn. w Japonii, organizuje tury odczytowe polityków polskich, celem zapoznania społeczeństwa amerykańskiego z rzeczywistą sytuacją w Polsce.

W ciągu ubiegłych dwóch tygodni odczyty takie miały miejsce w Chicago, Detroit, Milwaukee i innych miejscowościach środkowego zachodu. Wygłaszali je: Alojzy Adamczyk, Stefan Korbooński i Adam Niebieszczański, przedstawiciele polskich partii politycznych.

Adamczyk przedstawiał na zebraniach Związków Zawodowych problemy polskiego świata pracy, uginającego się pod jarzmem komunistycznym. Niebieszczański przemawiał na zebraniach organizacji handlowych i przemysłowych na temat likwidacji prywatnej inicjatywy w systemie komunistycznym. W dniach 22 i 23 września zebrania takie odbyły się w stolicy przemysłu samochodowego w Detroit. Urządzone były staraniem Izby przemysłowo-handlowej stanu Michigan.

Odczyty te wywołały duże zainteresowanie wśród sfer amerykańskich. Po odczytach zapraszano mówców polskich do mikrofonów wielkich rozgłośni radiowych. W podróży towarzyszył Polakom przedstawiciel Komitetu Wolnej Europy, p. Henry Kirsch.

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
FILOMENA BENEŠ BILEK
Przyjmuje codziennie od godziny 9-tej rano do 8-ej wieczorem. W niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 — T. E. 23 - 3889

POLSKI SKLEP WĘDLIN
ROTISERIA "PALERMO"
K. KONDRATOWICZ
Otwarty od godz. 7.30 do 13-tej i od 17 do 21-szej.
Ul. GUEMEZ 3702 (róg Salguero) T. E. 72 - 0595
Posiada na składzie wielki wybór różnych win.
— Towary pierwszej jakości i zawsze świeże. —
Obsługa uprzejma.

Polski Nowoczesny Zakład Tapicerski
Adolf Mancewicz i Ska.
DONATO ALVAREZ 3174
Buenos Aires 51 - 4954
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres tapicerstwa. — Meble tapicerskie i dekoracyjne na zamówienie.
Załatwiamy zamówienia na prowincję.
Wysyłamy katalogi i próbki.
— Ceny fabryczne. —

Kancelarja Adwokacka i Notarjalna
Adwokat Dr. SCHATZKY
Calle Tucuman 983, planta baja, dep. G.
T. E. 35 - 6665 i 35 - 5174
Godziny przyjęć: 10—12 i 15—20, w soboty: 10—13.
SEKCJA POLSKA: Dr. A. Łaszcz.
Umowy zwykłe i notarialne, zawiązywanie i legalizowanie spółek, poświadczanie podpisów i zgodności kopii. Porady prawne ogólne i w kwestiach uzyskiwania paszportów "no Argentino", obywatelstwa i w sprawach emigracji do Południowej Ameryki. — Dokumenty z Polski i zachodniej Europy. — Układy pojednawcze i sądownictwo polubowne. Prowadzenie spraw w Sądach Cywilnych i Handlowych. Obrona w Sądach Karnych. Sprawy familijne. Darowizny, testamenty i sprawy spadkowe w Sądach Argentyńskich, europejskich i w Kraju. — Zastępstwo na mocy pełnomocnictwa we wszystkich Urzędach w sprawach administracyjnych. Wyjednywanie pożyczek hipotecznych i budowlanych długo i krótko-terminowych na dogodny procent.

DZIAŁ KULTURALNY

Adolf Nowaczyński

Warszawa Szopena

Młodość Szopena

... Chopinowska Warszawa była chyba najciekawsza i najoryginalniejsza. Wieś wchodziła omal w środek, w city, a miasto nie kończyło się właściwie nigdzie, ale poprostu rozpływało, rozrzedzało we wsiach. Gościńce czyli szosy spotykały się w centrum, a przytulone miasteczka patriarchalnie zagarniała stolica. — Kiedy byliśmy mali, ot poprostu skrzaty i brzdące, to jeszcze wznosiły się i okopy i mury i wieże baszty, barbakany i bramy. I właśnie wtedy wychodziła Warszawa ze średniowiecza i wchodziła w wiek XIX...

Melodyjna metropolia

... tylko na Miodowej i kilku innych przybocznych wisiały w Ciemnogrodzie latarnie, na żelaznych prętach, przymocowane do kamienic przy drogach. Ścisk tu bywał w pewnych godzinach tak jak w Londynie lub w Wiedniu. Ci w tę, ci w tamtą stronę, mijając się pod akacjami. Kolasy, wózki, linijki, najtyczanki, karety, a pieszych setki i tysiące. Bernardyni, kapucyni, kirasjerzy, szwoleżery, elegantki z morskiej pianki, dandysi w czerwonych kamizelkach (z diamentami u gorsów), beamtery i biurzyści z dawnej kamery i z nowych resortów, palestranci, adiutanci, wąsale z San Domingo, kawaleria z pod Somosierry, damy z miasta, huzary w lederwerkach wyglansowanych, ojcowie pijarzy, ojcowie miasta, bursze z uniwerku, adepty z Konserwatorium, dzieci, dziady, psy, koty, czasem nawet kozy figlarne. Ci szli z interesami do Banku Krajowego prezesował hr. Jelski tamci wracali z kawiarni pod Dziurką, jedni szli do papy Gugenmusa kupować cudownej mechaniki zegary dzwoniące, inni do jego konkurentów Herbsta i Pfanhausera dawać małe chronometry kieszonkowe do korekty. Przed hotelem Gerlacha pojazdy często w cztery a nawet i w sześć cugantów. Jedni premenowali tylko, żeby promieniować tualetami, inni poważniejsi, to do księgarni Glucsberga po nowe kalendarze, noworoczniki, senniki, to do Brzeziny i Sennewalda.

Tu najczęściej skrzypiące drzwi ze szklanymi małymi szybkami otwierał on.

To była jego pierwsza skarbnica. To był pierwszy w kraju i w stolicy handel i wypożyczalnia nut. W pierwszej izbie nic tylko półki i półki od góry do dołu i wielka lada, a na ladzie dla abonentów nowalie europejskie. W drugiej izbie od podwórza klawikord firmy Buchholz i kilka fotelików, a na słupku popiersie rzeźbione z prawdziwego marmuru praojca opery krajowej. Każdy odgadnie chyba, że był nim nie kto inny, jak świętej pamięci przedwcześnie w późnym wieku zgasły Maciej Kamieński, mimo łudzącego nazwiska Niemiec z pochodzenia ze Słowacji rodem, zatem Słowak, przy czym autor wiekopomnej "Zośki" (czyli wiejskie zaloty). Na ścianie znowuż wisiał konterfekt samego maestra Jana Stefaniego, także praojca muzyki narodowej, tym razem, mimo łudzącego włoskiego nazwiska, rodowitego Czecha, ale w Polsce do cna zaklimatyzowanego, każdej niedzieli wychodzącego poza miasto między gmin wiejski dla z ludem zbratania i swojskich nadwiślańskich natchnień uzyskania.

Tu z "Brzeziny i Sennewalda", zacnej spółki czesko-niemieckiej, stałym od pachołęcia gościem mile widzianym był też nasz Frydyś...

Nie trzeba zatem zatajać, że Warszawa w owych latach zaliczała się do trzech czy czterech miast muzykujących i najmuzykalniejszych w Europie: Wiedeń, Lipsk, Drezno i Warszawa.

Z pałaców, z kamienic, z dworków szły przez rozwarte okna w ulice strugi dobrej muzyki. Samych sal koncertom przeznaczonych było co niemiara, bo to i w pałacu Paca i w Hotelu Niemieckim i sala Elerta i Resursa Kupiecka i na Teatrze Narodowym przy placu Krasińskich. Bywało, że dwa dukaty kosztował fotel siedzący, a jednak pełnia, jak u księżyca. Szedłeś przechodniu ulicą, to z pierwszego piętra duet z "Semiramidy", z drugiego — kwartet Haydna, z poddasza — flowercista z Clementim a z parteru — harfa z Gluckiem. Vis-a-vis "La ci darem la mano" (z Mozarta). Na parterze "Poszła Filis do ogrodu", a z pierwszego piętra "Sonata Kreutzerowska". Tu jeszcze staromodna "Włoszka z Algieru" Rossiniego — a tu już arie z romantycznego "Freischutza" Webera, nie licząc pierwsze katarynki i szapie-katarynki z czeskiej Pragi, które misternie, pituliły fioritury ze "Sroki-złodzieja" (Rossini). Dość powiedzieć, że do Konserwatorium na roku Krakowskiego blisko Zamku przy zburzonym klasztorze Bernardynek i skasowanej Grodzkiej bramie odrazu, stante pede po erygowadeptów) i elewek, adeptek, jak je niu zapisało się dwustu elewów (agmin warszawski nazywał. Oprócz w Konserwatorium moc dziewczyn bierało lekcje u prywatnych metrów, szczególnie co się tyczy śpiewów, aby uwodzącym belcanto łowić sobie miłych gaszków na dozgonnych mężów.

Kiedy literata Dmuszewski napisał "Rzut Oka Na Operę Polską" w mig mu to rozkupiono, skoro przecież ferwor twórczości samorodnej był wonczas tak wielki, że maestro Elsner w jednym roku pięć oper wykroił i pięć oper mu galopando wystawiono i zaśpiewano, co prawda, to pożal się Boże, quo modo! I jeszcze jeden przykład przytoczyć się godzi. Śluby okazalsze skoro bywały w kościołach co modniejszy kanonik, czy suffragan, każdy organiście domowemu na ten czas laufpass dawał, a artystę do organów uprzejmie grać zaprasząc. Na jednym ślubie, zdaje się adiutanta któregoś z Belwederu, Turmy czy Kickiego, sam Sowiński przygrywał na chórze. Na inny ślub znowu Kraszewski Kajetan (brat debiutującego literaty) Bacha grał, aż grzmiało. Na ślubie zasię swego ukochanego profesora, dziekana Bentkowskiego z przebogaczką panną Seydler, grał Frydyś "Veni Creator" a tak się rozegzaltowany rozpuścił, że cały kościół Panien Kanoniczek w koncertową zamienił salę, ludziska głowy do góry zadarli, kalikanty w szał radosny wpadły, kanonik zasłuchany z asystą zaniemówili, a przez kościelne witraże nagle zachodzącego słońca promienie, jak tylko padły, tak oświeciły tęczą barw maleńką figurkę pochyloną nad klawiaturą. Miracle! miracle to był! cud nieśmiertelność wieczystą jasno zapowiadający.

Stancja państwa Szopenów

...Chłopczyską mieli tu życie jak w raju. Liceum razem z całą kupą domów i pawilonów tworzyło świat całkiem odrębny i zamknięty, a od Krakowskiego Przedmieścia odgrodzony dwoma domami i wysokimi sztachetami i furtkami, przy których celebrował gwardian velterczjan. W środku olbrzymi zieleniec z bzem, jaśminem i orzechami laskowymi, gdzie wymarzone miejsca na chowankę, jak zresztą i wśród licznych rud der i zabudowań czworogrannych, niekiedy półdrewniaków. Tył gmachu frontowego od strony Wisły spalił się dokładnie na wiosnę czternastego roku i polskim obyczajem długie lata nieodbudowany, ale za to także na chowankę dla licealników wymarzony. Za tyłem, na bokach, stoczach i szkarpach powiślanych ogród w starym lechickim stylu, zaniedbany do ostateczności, ale z porzeczkami i z agrestem, nadto marchew, rzepa, galarepa, owocowych drzew sporo, słowem, paradis, raj. Frydyś zwykle po nauce wpadał do ogrodu z bandą kolegów-mameluków, którzy odrazu rzucali się w stronę malin, objadając krzaki jako ta czarańcza pospolita.

Pensjonat państwa Chopinów chadzał na przechadzki parami, gęsiego, w szpencerkach, kaszkiecikach, w jasnych nankinowych kulotkach. — Szło się daleko, bo czasami aż na Bielany (w Zielone Świątki), to znowu na Grzyby do Ujazdowa, to do Sielc, nie zapuszczając się po drodze do łazienkowskiego zaniedbanego gaju, bo tu można było łatwo pobłądzić.

Znacznie częściej jednek maszerowano za rogatki na Mariemont, gdzie stały rzędami na wzgórzach takie wiatraki skrzypiące, i gdzie, co więcej starsi bracia pensjonarzy sztuderowali w Wyższym Instytucie Gospodarczym wyższą agronomię. Raz do roku była wielka licealna majówka do Wilanowa na ugałęzionych wozach, w której brał udział cały areopag nauczycielski z małżonkami, z państwem Linde na czele. W Wilanowskim parku uczniowie dobrani popisywali się w strzelaniu do celu (nieco podobny do naczelnego wodza manekin Moskala), szermierką na florety, konkursowym palantem, graniem na flecie, lub na różku angielskim, po czym następował fajerwerk, czyli spalanie ogniów sztucznych i deklamacje przez pojedyńczych prymusów przeważnie "Śpiewów historycznych" Niemcewicza i różnych dumek i szumek...

Adam Kowalski

Szopen w Poczdamie

(Fraszki)

Na bankiecie Wielkiej Trójki
Straszna rzewna była scena,
Gdy sierżant List z U. S. Army
Poloneza grał Chopina.

Churchill wzdychał, Truman wzdychał,
Stalin otarł łzy perliste,
Podszedł z płaczem ku estradzie,
Ucałował w skroń pianistę.

I — jak piszą gazeciarze —
Zgodnym rytmem serc zastukał
Cały Poczdam, cały Berlin:
Polska! — Wolność! — Chopin! — Sztuka!...

A nie piszą o tym tylko
Biur prasowych skrzętne sługi,
że w tej właśnie rzewnej chwili
Chopin skonał po raz drugi.

Moga Otrzymać Pracę od Zaraz

dwaj panowie,
o dobrej prezencji, dysponujący kapitałem $ 500.— na zakup towaru.
Praca samodzielna **odsprzedawców** (revendedores) w branży skórzanej.
Odpowiedni kandydaci mają zapewniony dobry zarobek.
Zgłaszać się w godz. 13 — 14:
CORRIENTES 2052, IV. p.,
dpt. J. pod "L u b o"

POLSKI SALON MÓD
BARBARA
Przyjmuje zamówienia na suknie damskie, kostiumy i płaszcze.
c. JUNCAL 1675 1. p. Dto. A.
Capital — T. E. 44 - 3398

Pracownia Sukien
wykonuje
SZYBKO I SOLIDNIE
Magdalena Ochocka
c. CANNING 1436 — dep. 4.
Buenos Aires

PIWIARNIA — LUNCH
"G D Y N I A"
BANDURSKI & ZAWISKI
Sprzedaż świeżych wędlin, kiszonych ogórków i kapusty.
ŚWIEŻE I CHŁODNE PIWO
"QUILMES"
Avda. LEANDRO N. ALEM 954
Buenos Aires

PEDRO E. BLANCO
MARTILLERO PUBLICO
Kupno i sprzedaż nieruchomości. — Plany. — Hipoteki. — Pośrednictwa. — Kupno i sprzedaż przedsiębiorstw handlowych. — Kontrakty, organizacja i rejestracja przedsiębiorstw i spółek. — Bilansy. — Zamiany.
URUGUAY 688 10. p. dpt. 38. T. E. 37 - 8983
Godz. 9—18 i 15—19.

CIWILIZACJA I KULTURA

Przodujące światu swoim rozwojem materialnym i standartem życia Stany Zjednoczone A. Płn. lubią statystykę. Cyframi jej zestawień mierzą i badają najrozmaitsze przejawy życia. Wyciągają na podstawie ich ciekawe wnioski. Pamiętam bardzo poważny artykuł, którego autor określał stopę cywilizacyjną i wysokość standartu życia poszczególnych stanów i miast na podstawie danych statystycznych, suchych liczb stwierdzających: ile litrów wody wydają wodociągi dziennie na głowę mieszkańca oraz ile kilogramów mydła kupuje się tam miesięcznie również na jednego obywatela? Z takich zestawień wynikało jasno, że na przykład mieszkańcy tego a tego miasta są... brudni, tego znów — czyściejsi, a innego... muszą się kąpić chyba ze trzy razy dziennie.

Operując takimi zestawieniami możemy stwierdzać bardzo ciekawe rzeczy. Możemy określać zamożność jakiegoś państwa lub jego prowincji, na podstawie sprzedanej ilości alkoholu na głowę — stan "zapijaczenia", tytoniu — nasilenie "palaczy", ilością fryzjerów, kilogramów zużytych pomadek do ust i sprzedanych pończoch nylonowych — "stan elegancji kobiet" itd. itd.

Ale czy można, dysponując cyframi statystyk, określić "stan kulturalny" ludności jakiegoś obszaru czy też pewnego społeczeństwa? Naturalnie tylko stan przeciętny — bo wszak nauka statystyki właśnie tą przeciętnością operuje.

Jest to już sprawą znacznie trudniejszą. Wszak wartości kulturalne nie mierzą się ani ilością zużytego mydła, ani pieniądzem, ani stanem uprzemysłowienia kraju. Nawet statystyka, określająca procent analfabetów — lub nawet stwierdzająca kompletny brak takowych — nie da nam właściwego obrazu. Zniszczenie analfabetyzmu w społeczeństwie kulturalnym naturalnie jest warunkiem koniecznym — ale bynajmniej nie wystarczającym. Wszak można biegle władać kilku językami, mieć duże mieszkanie, doskonale odprasowane garnitury, nowoczesny samochód, radio, solidny rachunek w banku — a jednocześnie... mieć bardzo mało, lub zgoła nic wspólnego z... kulturą! Trzeba bardzo wyraźnie oddzielać dwa pojęcia: KULTURA i CYWILIZACJA. Są to określenia niewspółmierne i nie dająca się porównać. Czyż można znaleźć jakąś wspólną miarę pomiędzy wartością muzyki słowa wielkiego poety a — taniością biletu kolejki podziemnej? Pomiędzy wiecznym pięknem rzeźby Fidiasza a — "wiecznym" piórem "Parker 51"? Drżeniem serca słuchacza muzyki Chopina — a drżeniem rąk bankiera, słuchającego radiowego komunikatu z giełdy?

Wspólnego miernika tu rzeczywiście niema. Pozostaje jeszcze uświadomić sobie, że cywilizacja, jej zdobycze, **ułatwiają** nam życie, natomiast kultura i jej przejawy **pogłębiają** życie, co więcej upiększają je i nadają mu sens!

Ale wróćmy do pytania: czy liczbami statystyk można "mierzyć" wartości kulturalne społeczeństw? Otóż tak. Naturalnie tylko w pewnym stopniu i pośrednio.

Jeżeli wiemy, że liczba mieszkańców wynosi tyle a tyle, to i zainteresujemy się: ile w ciągu roku sprzedano w tej miejscowości biletów na koncerty, na przedstawienia teatralne, ilu mieszkańców w tym czasie zwiedziło muzea i wystawy sztuki, ilu uczęszczało na odczyty, zebrania dyskusyjne, jak licznymi są stowarzyszenia kulturalne i oświatowe — to wszystko razem da ciekawe zestawienia. Suche cyfry, ujęte procentowo, jakby ożyją i pozwolą nam zajrzeć "w twarz" społeczeństwa.

Naturalnie ta "twarz" będzie oświetloną tylko z jednej strony, niepełną. Wiele powie nam jeszcze wiadomość o ilości i wysokości nakładów wydawanych czasopism. Jasnym jest, że interesowałyby nas czasopisma poważne, dające tak zwaną "strawę duchową", materiał do myślenia a nie... ogłupiające tanią sensacją, rysunkami, tabelami meczów futbalowych (chociaż te ostatnie też poniekąd są potrzebne, jak... bezpieczna maszynka do golenia, "nierwące się" skarpetki lub automatycznie gwiżdżący imbryk! — są poprostu..., cywilizacją!).

A ilość wydanych nowych książek I wysokość nakładów wydawnictw? Te cyfry byłyby bardzo ciekawym zestawieniem. Badacz jednak musiałby być tu bardzo ostrożnym, rozważyć również **wartość** wydanych książek, oddzielać ziarno od plew. No bo i co nam powie wiadomość, że wydano i natychmiast rozsprzedano duży nakład... "Sennika egipskiego"? Wniosek byłby raczej smutny...

Pozostałoby jeszcze podsumować dane: jak rozchodzi się książka, jak jest czytaną? I **jakie książki** są czytane, na jakie jest zapotrzebowanie. Stare przysłowie mówi: "powiedz z kim przystajesz — a powiem kim jesteś" — tak samo można powiedzieć: "powiedz co czytasz — a powiem kim jesteś". Niezmiernie ciekawymi byłyby tu dane statystyczne bibliotek. Jest to miernik kulturalny bardzo ważny, może nawet najwięcej mówiący. Taką statystykę możemy przeprowadzić na przykład na... własnym podwórku, mamy bowiem już dane z naszej Biblioteki Centralnej Związku Polaków. Wrócimy do tego tematu w przyszłym tygodniu.

P. Mart.

M. Kruszyński.

Obowiązek Prowadzenia Księgowości w Argentynie

Księgowość w przedsiębiorstwie jest jego zwierciadłem, w którym widzimy jak ono wygląda, jak pracuje i jakie daje rezultaty.

Władze państwowe, pobierając od obywateli podatek, pragną ażeby on był sprawiedliwie wyznaczony i w tym celu nakazują obowiązkowo prowadzenie ksiąg.

Jeśli tutaj o obowiązku prowadzenia księgowości mówić będziemy, to należy przez to rozumieć te wszystkie formalności, które są związane z przepisami Kodeksu Handlowego i które są warunkiem przyznania praw kupca i wiarygodności jego dokumentów.

To danie wiary jest w argentyńskim prawie uregulowane art. 26 Kodeksu Handlowego.

Obowiązek prawidłowego prowadzenia ksiąg istnieje tylko w stosunku do władz, gdyż tylko władze mają prawo żądać i zmuszać do prawidłowego prowadzenia ksiąg pod rygorem sankcji.

W tym sensie pod obowiązkiem prowadzenia ksiąg rozumiemy wszystkie administracyjne prace, które przedsiębiorcy wypełnić muszą, ażeby być wobec władz w porządku. Do tych prac, według przepisów, należą: prowadzenie zapisów w rubrykowanych księgach, następnie sporządzanie odpowiednich dokumentów, na podstawie których te zapisy się przeprowadza, jak również obowiązek przechowywania tychże ksiąg i dokumentów. Co się tyczy prowadzenia księgowości w rubrykowanych księgach, to władze dokładnie określają, o jakie księgi chodzi, jak również wyznaczają dokładnie urzędy, które dla danej branży mają prawo rubrykowania, t. j. ostemplowania ksiąg przed ich użyciem i tylko takie księgi mają wobec władz moc dowodową.

Zapisy w księgach muszą odbywać się atramentem i w języku "castellano". Każdy zapis musi być umotywowany odpowiednim dokumentem i nie może istnieć zapis bez dokumentu. Często władze mają dużo trudności w ustalaniu danych zapisów, ponieważ nie było na to dokumentów i dlatego istnieje przepis, że dla każdej tranzakcji musi być sporządzony alegat pojedyńczy lub też z kopią, z których jeden egzemplarz pozostaje w ręku przedsiębiorcy i może w przyszłości być przez władze kontrolowany.

To wszystko nie miałoby celu, gdyby nie był określony też przepis co do przechowywania ksiąg oraz dokumentów, którego okres zależy od rodzaju księgowości.

Ze względu na powyższe uwagi rozpatrywać będziemy poszczególne przepisy. Jako pierwszy omawiać będziemy sprawę podatku dochodowego (Ley del Impuesto a los Reditos) a następnie inne.

W Argentynie podatk dochodowy istnieje od niedawna w porównaniu z państwami europejskimi. Pierwsze przepisy pojawiły się w roku 1929, do tego czasu państwo żyło z opłat celnych, jednak wyłoniła się konieczność pobierania go na szerszych bazach i nałożenia go na wszystkich obywateli.

Przepisy te posiadają jednak dużo luk, interpretacja jest niezupełna niezrozumiała a poza tym brak w urzędach odpowiednich specjalistów, którzyby potrafili udzielić informacji płatnikowi w jego wątpliwościach. Zawiłość polega jeszcze na tym, iż podatki w Argentynie są bardzo zróżniczkowane, albowiem od każdej grupy towarów, lub też od poszczególnego towaru opłaca się inną stawkę podatkową.

Ustawodawstwo podatkowe charakteryzuje też duży formalizm, polegający na tym, iż płatnik musi składać zeznania podatkowe na arkuszach, posiadających dziesiątki różnych pytań, na które on nie zawsze umie odpowiedzieć.

Skutkiem zmiany ustawodawstwa podatkowego obecnie, a z nim i stawek podakowych, przepisy te stały się jeszcze bardziej zawiłe i dlatego też płatnik, chcąc ominąć nadpłaty, musi poświęcić się studium danej ustawy, lub też zasięgnąć porady fachowca, któryby prawidłowo określił wymiar tegoż.

Bardzo ostro przez władze są kontrolowane wydatki "nie udokumentowane" i dlatego omawiać je będziemy na pierwszym miejscu.

Zasadą jest, że przy normalnie prowadzonej księgowości "Nie udokumentowane" wydatki wydarzają się tylko wyjątkowo, lecz w praktyce zdarza się, że powtarzają się one często, a w czasach wyjątkowych należą do zjawisk codziennych. Nie należy również zapominać o tym, że mogą one pochodzić z przyczyn zupełnie usprawiedliwionych, np., jeżeli fabrykant okazyjnie kupuje środki pędne po cenie wyższej. niż przepisy zezwalają, ażeby nie zatrzymywać pracy w fabryce. W tym wypadku od sprzedawcy nie otrzymuje on rachunku, a więc zaksięguje daną zaszłość bez udokumentowania. Jeżeli władze uznają, że rzeczywiście wydatek został uczyniony dla dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa, to uznają daną pozycję, a jeśli przedsiębiorca tego nie udowodni, to zostanie wyznaczony podatek dodatkowy w wysokości 27 procent, płatny w ciągu 5 dni.

Ci wszyscy, którzy prowadzą księgi handlowe, posiadają jeszcze ten zysk, iż w praktyce płacą oni na podstawie ksiąg o wiele mniejsze podatki, aniżeli ci, którzy tych ksiąg nie prowadzą. Równocześnie nie prowadzący księgowości muszą zawsze płacić tyle podatku, ile im władze wyznaczą, gdyż nie posiadają żadnych dowodów na to, ażeby zrobić odwołanie przeciwko danemu wymiarowi.

Stąd wynika, że w interesie wszystkich właścicieli przedsiębiorstw, nawet najdrobniejszych, leży obowiązek prowadzenia księgowości.

KURS KROJU

MODELOWANIA NA MANEKINIE METODĄ PARYSKĄ,

oraz zasady szycia dla osób szyjących i początkujących

przeprowadzi

L. SARNAWSKA,

rutynowana nauczycielka kroju i szycia.

Zapisy odbędą się w czasie od 22. do 29. października 1949 r. włącznie w godzinach 17 — 19-tej w lokalu Związku Polaków,

Avda. L. N. ALEM 641.

Rodzina Czeka na Twoją Pomoc!!!

Paczki lecznicze i odzieżowe przez Export & Relief Co. z Londynu.

Agencja: Bme. HIDALGO 3073 — Villa Devoto,

wysokość Helguera 4151.

Dojazd z Fed. Lacroze — Colectivo 20 i Microm. 108.

Pasek Władysław

ROŻEK AMALTEI

DZIŚ na misioneńskiej drodze wielki ruch. Samochody ciężarowe wiozą z gór do Posadas potężne kłoce szlachetnych drzew, wozy z suchą yerbą, tung, pomarańcze i cytryny, banany, palty, mango mamo-'ny, ananasy a nawet herbatę.

Wracając, wiozą maszyny, traktory, piwo i wódkę, i wiele towarów codziennego użytku. W jedną i drugą stronę przemykają lśniące limuzyny, łaziki, lekkie ciężarówki, a wszystko to wznosi tumany czerwonego pyłu. Co kilka godzin idą autobusy i colectiva. Gauczo-trapperzy, dzień w dzień pędzą ogromne stada bydła z Corrientes a nad nimi wesoło szybują w powietrzu "Kubusie", znane nam z wojny, artyleryjskie samoloty obserwacyjne, które tu służą, jako taksówki powietrzne, oraz duże srebrne, dwumotorowe samoloty pasażerskie.

Na Paranie ruch. Statki pasażerskie, towarowe, galary, łodzie i motorówki a z rzadka przemyka się "canoe". Co kilka kilometrów, wcale dobre porty.

Dobrze rozplanowane i rozbudowane miasta ze stolicą Posadas, oraz Candelaria, Santa Ana, San Ignacio, Corpus, Bamberg i na dole Apostoles, stolica polskich emigrantów z Małopolski.

Plantacje "yerba-mate", tungu, sadów pomarańczowych i cytrynowych, oraz innych drzew owocowych, pola mandioki, kukurydzy tytoniu swymi kwadratami i prostokątami przymykają do przetrzebionej dżungli. Wśród tych kwadratów miłe dla oka domy — dworki kolonistów, nie rzadko pałacyki i pałace nobilów.

Przy drogach słupy kilometrowe i tablice orientacyjne. Na rzekach drewniane, solidne mosty.

A jak tu dawniej bywało?

A jak tu było przed pół wiekiem?

W tym czasie, kiedy nad światem przewaliła się dwukrotnie kawalkata czterech jeźdźców Apokalipsy — wojny światowe, mord, głód, choroby i pożoga — tu życie szło normalnym trybem. Tu, dochodziły tylko słabe echa.

W tym czasie Misiones miało bardzo złą sławę.

W głębi dżungli ,nad Alto-Parana, szły wyręby cedra i lapacza.

W Posadas, Corrientes, Encarnación, werbownicy, dając duże zaliczki w pieniądzach i towarze i obiecując wielkie zarobki, łowili naiwnych.

Naiwny peón i Indianin z boru, brał zaliczkę i towar. Pieniądze przepijał z przygodną companierą, której oddawał wszystko. Nie myślał o jutrze — wszak będą duże zarobki, jeśli dają takie zaliczki.

Pijanego wieziono statkiem na miejsce. Tam przydzielano mu companierę — aby mu gotowała i prała, dzielono na partie i pod dozorem capangów-dozorców, uzbrojonych po zęby, pędzono do pracy.

W dżungli wyszukiwał cedry i lapacze, które po ścięciu w kunsztowny sposób ściągano nad brzeg rzeki. Kłoce wiązano w tratwy. Cedro na spód, jako lekkie, lapacz, jako ciężki na wierzch. Olbrzymie tratwy spławiano w dół rzeki do tartaków. Robotnik musiał pracować dzień i noc, aby wyrobić wyznaczoną mu normę. Żywność i odzienie dla niego i companiery dostarczała firma.

Inne partie, wycinając ścieżki-picady, szukały dziko rosnącej yerby. Po oberwaniu gałązek, nieśli ci biedni niewolnicy 200-kilogramowe toboły ,na wyznaczone miejsca. Tam palił się nieustanny ogień, gdzie te gałązki przypiekano, a potem suszono na prymitywnych rusztowaniach, kanciowano i w workach niesiono do portu. Była to praca morderczа, ponad siłę człowieka. Jeśli robotnik opadał z sił i niewyrabiał "normy", capangi odbierali mu companierę. Musiał sobie więc sam gotować i prać nędzne łachy. Coraz to więcej opadał z sił. Czasem uciekał, widząc, że do śmierci nie odrobi zaliczki. Łapano go. Jeśli nadawał się jeszcze do pracy — bito go niemiłosiernie i znów pędzono do morderczej pracy. Jeśli był chory lub słaby — capatangi zarzynali go jak barana i trupa pozostawiano na żer dzikim zwierzętom i sępom.

Najgorszą sławą cieszył się Alica. Onże lepiej traktował robotników-niewolników. Dawał im dobrze jeść. Jeśli robotnik żądał rozpłaty i chciał odejść, bardzo grzecznie wypłacał mu wszystko, co się należało, a nawet dawał nagrodę za dobrą pracę. Kilku zbrojnych capatangów odprowadzało go rzekomo do portu — aby nie zjadł go tiger. Po drodze zarzynano biedaka, obdzierano go a nagiego trupa wrzucano do wykratów. Pieniądze wracały do kasy Alica, a ubraniem i skromnym dobytkiem dzielili się mordercy-wspólnicy. Długo, bardzo długo uprawiano ten proceder, nim wyszedł na jaw. — Dziwili się ludzie, że jakoś nikt nie wraca z obrachów (wyrębów).

Do Misiones uciekali bandyci z Brazylii i Paragwaju. Dobrze im się tu działo. W głębi niedostępnych borów, w górach mieli swe "rancza", pełne zrabowanych skarbów. Piękne były ich companiery. Mieli moc dzieci, które przysposabiali na bandytów. Żywność, napitek i inne dobro rabowali w Brazylii, bydło i konie w Corrientes.

W promieniu setek kilometrów, nikt nie był pewien ani życia, ani mienia. Królem hersztów zbójeckich w Misiones w owe dawne czasy był Lafonten.

Opowiadał mi stary pioner p. R., jak to jego sąsiadowi, po przyjeździe tu z Brazylii, ukradli zbójcy parę pięknych koni. Konie te były całym jego majątkiem. Wiadomo było, gdzie mieszka herszt. P. R. wybrał się do niego w góry. Pięknie się pokłonił i prawiąc moc komplementów owemu zbójowi, jako, że on jest sprawiedliwym i szlachetnym opiekunem biednych, o czym głośno mówią w całej okolicy, prosi go o zwrot koni.

Herszt przyjął p. R. kujką maty i dobrem asado. Wypili butelkę dobrej wódki i nazajutrz synowie owego herszta przyprowadzili konie.

Ówczesny gubernator Misiones był śmiałym człowiekiem. Wiedział on, że walka z bandytami w dżungli jest niemożliwą, chociażby miał dywizję wojska. Zaprasza więc owego sławnego Lafontena do siebie do Posadas i prosto z mostu — proponuje mu — stanowisko szefa policji na całe terytorium — albo stryczek. W sąsiednim pokoju stali już uzbrojeni po zęby policjanci. Lafonten nie miał wyboru. Wybrał więc służbę bezpieczeństwa. Być może, że wolałby być nadal sobie królem zbójeckim. Dał słowo i rękę.

Lafonten znał wszystkie komysze zbójeckie i likwidował je bez pardonu.

W górach niedostępnych opierała mu się ostatnia wielka banda. Pewnego razu, kiedy zbierało się na burzę, przed nocą do karczmy zajechał Lafonten ze swą świtą zabijaków. Były to typy — jakich już dziś nie zobaczysz na Bożym świecie,a nawet w kinie. Karczmarz znał go dobrze. Zaprasza do środka. Lafonten każe wynieść kilka flasz dobrej wódki. Wypili, siedząc na koniach — splunęli — i pognali. Rozszalała się gwałtowna burza. Grzmot walił za grzmotem lunęło. Nagle w górach zajaśniała łuna i słychać było ostrą strzelaninę z karabinów.

Nad ranem Lafonten wraca i mówi do wylękłego karczmarza: "tam nie pozostała żywa noga, a ty uciekaj, gdzie cię oczy poniosą".

Karczmarz wraz z liczną rodziną znikł jeszcze tego samego dnia — wszak był wspólnikiem tej bandy.

bernacji broń i amunicję. Widocznie dziel-

Pierwsi koloniści polscy otrzymali z gunie bronili swego skromnego mienia, chociaż o tym nie chcę opowiadać.

Jeszcze niedawno, jak mi opowiadają. przy głównej drodze, po której obecnie tak bezpiecznie się jeździ, widać było moc krzyżów. Te znaki chrześcijańskie na grobach pomordowanych straszyły przejezdnych. Zabić człowieka w owym czasie — to była raczej kwestia — kto wcześniej wyciągnie broń i strzeli. Gubernator nakazał zniszczyć te ślady starych zbrodni — tak, że dziś, jadąc wygodną limuzyną, nawet się nie wie że jedzie się poprzez cmentarz. Dziś już nikt nie obawia się, że przy głównej, szerokiej drodze może czekać na przechodnia krwawy zbój.

Tę złą sławę Misiones i nietylko tę, lecz i grozę dziewiczej puszczy przeamali koloniści Polacy.

Gubernatorzy lubią pracowitych i pobożnych Polaków. Kiedy odwiedzają kolonie polskie, witani bardzo serdecznie i uroczyście — specjalnie podkreślają "nie wy siwowłosi Polacy — lecz ja, reprezentant Władzy, winienem pierwszy zdejmować przed wami czapkę, za to, coście uczynili dla Misiones".

Misiones, ma wielką przyszłość przed sobą. Napewno wybuduje się kolej aż do wodospadu Iguazu, gdzie napewno stanie elektrownia, bodajże potężniejsza od Niagary.

Czy wtedy też będą pamiętać o tej ogromnej pracy Polaków?

Czy może ślady polskich nazwisk pozostaną tylko na cmentarzach — Bóg jeden wie tylko.

ze Świata

● Szef sztabu armii USA, gen. O. Bradley, podał w senacie do wiadomości, że ZSRR w ciągu dni 60 może dysponować 300 dywizjami na stopie wojennej, a w terminie późniejszym (do 4 miesięcy) 502 dywizjami).

● **Amerykański sąd związkowy uznał za winnych 11 komunistycznych przywódców. Tym samym partia komunistyczna w USA została uznana za nielegalną za jej podziemne działanie, skierowane przeciwko rządowi, celem jego obalenia.**

● Flota sowiecka, złożona z kilku jednostek, mająca na pokładzie potężne samoloty, jest, według doniesień ze źródeł amerykańskich, w drodze do Arktydy, celem eksploatowania jej bogactw naturalnych. Jeden z generałów amerykańskich oświadczył, iż nie wydaje mu się prawdopodobnym, by ZSRR miał jedynie na celu eksploatację terenów bieguna południowego.

● **Czeskie zgromadzenie narodowe uchwaliło wprowadzenie kontroli państwowej nad działalnością kościoła katolickiego w Czechosłowacji.**

● Mieszkańcy Berlina nie są pozbawieni humoru. Po ogłoszeniu prezydentem stworzonej przez Moskwę Niemieckiej Republiki Ludowej — 73-letniego Wilhelma Pieck — nazwali ten nowy twór "Pieckistanem".

● **Jeden z wyższych urzędników rządu tej nowej republiki oświadczył, iż ZSRR w ciągu 3 miesięcy zawrze odzielny pokój z republiką wschodnich Niemiec.**

● Cieszący się największym zaufaniem Moskwy rząd Niemieckiej Republiki Ludowej zawiera układy przemysłowe z satelitami ZSRR.

● **Ambasadorem ZSRR w Berlinie został mianowany gen. Semionow, który urzędować będzie przy alei Unter den Linden.**

● Dwa największe dzienniki londyńskie "Daily Telegraph" i "Daily Express" doniosły, że generalne wybory w W. Brytanii odbędą się w dniu 24. XI. br.

● **Kanton, stolica Chin nacjonalistycznych, skapitulowała bez walki. Wojska komunistyczne wkroczyły do miasta.**

● Rząd USA opracowuje plan podwyższenia ceny złota, co spowoduje tym samym dewaluację dolara.

● **Węgierski sąd kasacyjny ogłosił wyrok, zatwierdzający karę śmierci na b. min. Lazlo Rajk, Szonyi i Szalai. Brankov i Justus skazani zostali na dożywotnie więzienie. Wyroki śmierci wykonano natychmiast.**

● 17.000 Greków, zamieszkujących Gruzję, zostało aresztowanych w czerwcu b. r. i osadzonych w obozach koncentracyjnych.

Otto Skorzeny, poszukiwany w Szwecji, był, jak donoszą dzienniki, widziany w Austrii.

Komunikat Teatru Rozmaitości

Po wielkim sukcesie "Sublokatorki" A. Grzymały-Siedleckiego, zespół teatru rozpoczął już próby do następnej premiery, która odbędzie się dn. 10 listopada br. o godz. 9.10 wiecz. w Casal Cataluña, c. Chacabuco 863.

Będzie nią dowcipna komedia satyryczna, pióra świetnego polskiego autora BRUNO WINAWERA, p. t. **R. H. Inżynier.**

Akcja komedii rozgrywa się w latach przedwojennych w Warszawie i dotyka ostrzem satyry światek lekarski, prawniczy i urzędniczy naszej stolicy.

R. H. to inicjały imienia i nazwiska p. Ryszarda Hevsta, inżyniera-naukowca, pracującego nad problemem rozbicia atomu (Sic!).

Ponieważ jednak rzecz dzieje się przed wojną i to w Warszawie, zostaje uznany przez najwybitniejsze powagi lekarskie za wariata, a w najlepszym wypadku za pomylonego.

W sanatorium dla nerwowo chorych, R. H. Inżynier zawiera znajomość z niejakim p. Owsinowskim, urzędnikiem Min. Spraw Zagranicznych...

No, a reszta: co, jak i gdzie? Na premierze dnia 10 listopada o godz. 9.15 wiecz. wzgl. dnia 13 listopada (niedziela) dwukrotnie o godz. 5 pop. i 9.15 wieczorem.

Reżyseria "R. H. Inżyniera" spoczywa w niezawodnych rękach Dyr. K. Krukowskiego, któremu udało się pozyskać do teatru znakomitą artystkę scen polskich **p. W. Zbierzowską-Frydrychową,** która ukaże się na scenie w świetnej charakterystycznej roli żony profesora-psychiatry.

W pozostałych rolach, tak gorąco przyjęci i oklaskiwani w "Sublokatorce": pp.: Wł. Krukowska, S. Radwańska, M. Steczkowska, Wł. Aposzański, K. Krukowski, Z. Salamonowski. — Dekoracje L. Wiechecki.

Srzedam śpiesznie

- sypialnię, styl francuski, również jadalnię — sofę, 2 fotele wygodne, z poduszkami z piór — 2 walizy luksusowe i 1 do samolotu. Wszystko nowe. — Sprzedam razem lub osobno. — Calle 24 de Noviembre 308.

Poradnie Lekarskie Specjalistów

"ONCE"

Lekarz — Dyrektor — Specjalista
Dr. J. DOMINGUEZ

Choroby Kobiece. — Porody — Gruczoły Płciowe. — Drogi Moczowe.

Dr. JOSE M. NESPRIAS
Klinika Ogólna

Choroby Krwi i Skóry. — Reumatyzm. Żołądek. — Płuca. — Wątroba. — Kiszki. — Serce. — Nerki — Elektroterapia. — Drogi Moczowe.

— Ułatwienia w uiszczaniu opłat dla emigrantów-Polaków. —

Godziny przyjęć od 9—20. W niedziele

— Mówi się po polsku. —

RIVADAVIA 2625 - III p.
PLAZA ONCE

Instituto Médico "Polaco"

WENERYCZNE — SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Choroby : KRWI I SKÓRNE
Dr. FILIPPINI — Lekarz
Choroby: Żołądka — Kiszek — Wątroby — Nerek — Płuca
REUMATYZM SERCE — Dr. NUÑEZ - Lekarz
Porady od 9-tej do 21-ej. — W niedziele od 9-tej do 12-tej.
Mówi się po polsku. — Ceny dla emigrantów specjalne.
RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

Julio Goldberg

Adwokat dyplomowany w Warszawie
TRADUCTOR PUBLICO TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY
Tłomaczenia dokumentów z wszystkich języków. Uzyskiwanie metryk i dokumentów z Polski. Sprostowania imion i nazwisk.
LAVALLE 1382, p. 3 Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

Z Życia Towarzystw

19-lecie istnienia "Ogniska Polskiego"

W dniu 22. 10. 1949 r., w sali własnej przy ul. Gorriti 3972, obchodzimy uroczystość 19-lecia założenia Stowarzyszenia "Ogniska Polskiego", na którą serdecznie zapraszamy całą Kolonię Polską. — Po skończonym programie zabawa familijna przy dźwiękach doborowej orkiestry p. Sanetry.

Program. — Część I.: 1) Orkiestra. — 2) Powitanie gości przez prezesa Stow. St. Solarczyka. — 3) Referat: sekretarz Stow. A. Rozwadowski. — 4) Przemówienia delegatów. — 5) Przemówienie przedstawiciela "Circulo Polonia Libre".

Część II. Artystyczna: 1) Inscenizacja "Czterech z Legii", pp.: B. Rosiak, H. Kałużyński, M. Kędzierski, M. Bak. — 2) Taniec solo, walc, p. A. Rosiak. — 3) Skecz: "Zalany nieboszczyk", pp.: J. Jakubowska, B. Rosiak, Fr. Twardy, M. Kędzierski. — Autor i reżyser: Bronisław Rosiak.

Zarząd

Wyświetlenie filmu "WIELKI WALC" w T-wie. Polskim w Dock Sud

W sobotę, dnia 22-go października br. o godz. 21-szej punktualnie w Towarzystwie Polskim w Dock Sud, zostanie wyświetlony film pod tytułem "GRAN VALS".

Po wyświetleniu filmu rozpocznie się zabawa familijna przy dźwiękach doborowej orkiestry (INTERNACIONAL).

Zabawa i wyświetlenie filmu, jak zwykle w salonie własnym Towarzystwa przy ulicy Billinghurst 1767, Dock Sud. — Dojazd colectivo Nr. 223, San Justo, od poczty centralnej, Nr. 7 od stacji Avellaneda, Nr. 96 z Banfield i omnibus Nr. 145 z Retiro (idą całą noc).

Zarząd Tow. Polskiego w Dock Sud zaprasza wszystkich rodaków na powyższą zabawę. — Zaproszenia piśmienne nie będą wysyłane. Zarząd.

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich
Rewia i Zabawa

W sobotę, dnia 29. 10. b. r. o godz. 21-szej urządzamy **Zabawę Taneczną** w lokalu Towarzystwa Polskiego w Dock Sud, c. Billinghurst 1767. Zabawa zostanie poprzedzona Rewią p. t. "Niech żyją Polki" — w wykonaniu Zespołu Teatralnego Stowarzyszenia.

Orkiestra Stowarzyszenia "SYRENA", pod kierownictwem Piotra Sagana. — Prosimy o punktualne przybycie. Zarząd.

Zabawa Związku Polek na Valentin Alsina

Związek Polek przy T-wie im. "Bartosza Głowackiego", na Valentin Alsina, zaprasza Rodaków na **Zabawę Familijną**, poprzedzoną występami dzieci Kursu Języka Polskiego, która odbędzie się dnia **22-go października** br. o godzinie 21-szej przy doborowej orkiestrze polskiej "WARTA". — Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na Kurs Języka Polskiego przy Towarzystwie. Zarząd.

Zabawa Towarzyska na Valentin Alsina

Towarzystwo Polskie im. "Bartosza Głowackiego" na Valentin Alsina, urządza w sobotę, **dnia 29. października** br., o godzinie 21-szej, w lokalu własnym, przy ulicy Curupayti 2883, Val. Alsina **Zabawę Towarzyską, poprzedzoną odegraniem sztuczki,** na którą zaprasza wszystkich rodaków i sympatyków.

Program zostanie podany w następnym numerze. Zarząd.

Herbatka Towarzyska Związku b. Wojskowych

W sobotę, 29. **października** o godz. 18-tej, w lokalu "Ogniska Kombatanta", calle Paso 133 — 135 odbędzie się **Herbatka Towarzyska z tańcami**, dla członków Związku b. Wojskowych i wprowadzonych gości.

Zaproszenia można otrzymać w Sekretariacie Związku codziennie od godz. 16—20.

Pierwsza Zabawa Towarzystwa Polskiego w San Martin

Zarząd Towarzystwa zaprasza wszystkich rodaków na **Pierwszą Zabawę**, która odbędzie się w sobotę, dnia **5-go listopada** br. w Klubie "Juventud Villa Piaggio", Av. San Martin 7825.

Przygrywać będzie orkiestra "WARTA". — Bufet własny.

Początek o godz. 21.30.

Dojazd z J. M. Moreno: omnibus 166. — Z Plaza Once: omnibus "Primer de Marzo". — Z Chacarita: colectivos 217 — 8. — Z Plaza San Martin 217 — 8.

Wysiadać: — róg Av. San Martin — C. Jose Piaggio. — Z Liniers colectivo 1 — Wysiadać C. Uriburu — Jose Piaggio i 2 kwadry w prawo. Zarząd.

Zabawa w Berazategui

Zarząd T-wa Polskiego im. "Gen. Wł. Sikorskiego" zaprasza P. T. Członków i Sympatyków wraz z rodzinami na **Zabawę Familijną**, która odbędzie się w dniu **22-go października** br. w salonie "LA ESPERANZA". — Początek zabawy o godzinie 21-szej. — Przygrywać będzie orkiestra "JAZZ-UNION". — Bufet we własnym zarządzie. — Dochód na Budowę Domu im. "Gen. Wł. Sikorskiego" w Berazategui.

Zarząd.

UWAGA! — ZMIANA ADRESU S. I. T. P.!

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie przeniosło się do nowego lokalu, **calle Balcarce 621. p. 1. Capital**, gdzie już przednie od 7-go bm. Ulica BALCARCE jest równoległa do Paseo Colon (dalszy ciąg Avenidy L. N. Alem) oraz ulicy Defensa, odległa od tych nie tylko o 1 kwadrę. Dojazd do rogu Paseo Colón y calle Venezuela lub Paseo Colón y calle Chile.

Najbliższy odczyt w Stowarzyszeniu:

dnia 21 października br. (piątek), godzina 18.30.

wygłosi kol. inż. Br. Nagawiecki p. t.:

"OSCYLOGRAF KATODOWY" (Zasady fizyczne, budowa lampy, schemat. zastosowania w pomiarach elektr., mechanicznych, laborator. i warsztatowych. Demonstracja. Dyskusja).

Mała listy do odebrania nast. kol. kol.:

1. R. Lenkowski. 2 Fr Słodyk, 3. St. J. Król, 4. Ed. Gawęda, 5. J. A. Ammer, 6. L. Kopytyński, 7. K. Klimasz.

Sprawozdanie z odczytu kol. inż. M. Rembowskiego p. t. "Mechanizacja formowania, który odbył się dnia 7. X. br. w nowym lokalu Stowarzyszenia.

Prelegent w fachowy sposób i z dużą znajomością przedmiotu zapoznał słuchaczy z najnowszymi kierunkami rozwoju maszyn formierskich, podkreślając coraz mniejsze zastosowanie pracy ręcznej w odlewni.

Formowanie ręczne w piasku zostało prawie zupełnie zastąpione formowaniem za pomocą pras, utrząsarek i wyrzutnic piaskowych, stosowanych odpowiednio w zależności od wymiaru i budowy części odlewanych. Prelegent podał również sposoby mechanizacji wyimowania modeli z form.

Kol Rembowski opisał wszystkie typy maszyn formierskich, podając przebieg ich rozwoju od najprostszych do najnowszych, wykonujących kilka operacji formierskich równocześnie.

Podczas ożywionej dyskusji, która wywiązała się po odczycie, co było dowodem żywego zainteresowania się tematem, padł dezyderat ze strony słuchaczy, żeby kol. Rembowski w następnym odczycie zapoznał z mechanizacja pozostałych prac, wykonywanych w odlewni, jak przygotowanie masy formierskiej, rdzeń, transport itp.

Prelegent zobowiązał się zadość uczynić życzeniu Kolegów.

KRONIKA

Stowarzyszenia Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie

1. Pośrednictwo Pracy. — Stowarzyszenie prowadzi codziennie dyżury pośrednictwa pracy w lokalu Związku Polaków na L. N. Alem 641 w godz. od 10 do 12 i 15 do 19-tej z sobotą włącznie.

Apelujemy do wszystkich Polaków o nadsyłanie wiadomości o wolnych pracach telefonicznie na tel. 31 - 0587 lub osobiście.

Udzielamy także informacji mieszkaniowych i w związku z tym prosimy o zgłaszanie wolnych mieszkań.

Udzielamy również porad prawnych, emigracyjnych i przyjmujemy wszelkiego rodzaju zgłoszenia w sprawach handlowych oraz zamówienia na drobne roboty drukarskie, jak wizytówki, reklamy i t. p.

Biuro paczek

Wysyłamy do Polski, i innych krajów Europy, rzeczy używane i nowe, oraz żywność. Ponadto wysyłamy streptomecynę i penilicelinę, po przedstawieniu nam odnośnych recept.

Artykuły zabronione do eksportu z Argentyny, wysyłamy ze Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Anglii.

Informacje i przyjmowanie paczek do wysłania zagranicę codziennie od godz. 10—12 i 16—19, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Wolne miejsca.

Dobry mechanik-traktorzysta, tokarz dobry, ślusarze maszynowi, elektryk samochodowy, praca na własny rachunek, murarze-specjalista do układania płyt sufitowych, 3 peonów na budowle, praca przy kopaniu ziemi, jeden ze spaniem na miejscu, 2 dobrzy stolarze maszynowi, malarze. Krawiec — szycie spodni, krawiec. Pracownice domowe.

Nauka języków.

Przypominamy, że kurs jęz. angielskiego już rozpoczął się. Osoby, które chcą się jeszcze zapisać, proszone są o zgłoszenie się do Sekretariatu Stowarzyszenia. O rozpoczęciu kursu jęz. hiszpańskiego podamy w najbliższym czasie.

Przypominamy, że w najbliższą sobotę, t. j. dnia 22 bm. o godzinie 19-tej w Związku Polaków, Av. L. N. Alem 641, inż. W. Otecki wygłosi odczyt p. t. Kalkulacja budowy własnego domu. Panów członków Stowarzyszenia serdecznie zapraszamy.

DROBNE OGŁOSZENIA

B. TANIO! Plac w Boulogne 9.28 x 17.74 narożny, sprzedamy. Wiadomość: Z. S., calle La Calandria 2648, Villa Adelina FCNGB. W niedziele i święta.

Osoby pragnące mieć wypis, tyczący się ich nazwisk z herbarzy, oraz rysunek herbu, proszone są o pozostawienie swego adresu w Redakcji "Głosu Polskiego". — Brzenicka-Balulska.

Polska Spółka Budowlana poszukuje dwóch murarzy. Pożądana umiejętność glazury i posadzki płytkowej. Udział w spółce oprócz płacy dniówkowej. Zgłoszenia: Luis Monteverde 3535, dpt. 3, OLIVOS. Dojazd do stacji Bartolome Mitre lub colectivo 25, 60 i 143.

Lekcje języka hiszpańskiego. Tłumaczenia. Zgłoszenia w "Głosie Polskim" pod literami T. W.

MIESZKANIA

Pokój umeblowany do wynajęcia. Stacja kolejowa Pueyrredón, ul. Cabezón 3197, Capital.

Osoba samotna poszukuje pokoju oddzielnego, najchętniej w Capital. Zgłoszenia do Redakcji Głosu Polskiego" pod "Mieszkanie".

PODAŻ PRACY

Małżeństwo poszukuje pracy jako dozorcy T. E. 79-4757.

Poszukuję murarzy — praca akordowa. Dubaniewicz, c. Rodriguez Martinez 1151, Boca, w godz. 10 — 12.

POSZUKIWANIA

Tupaj Edward — mieszkał w Bs. Aires, c. Concordia Nr. 5018 — Villa Devoto — poszukiwany jest przez Janinę Tysińsk, Camino San Miguel — Casa Morelli, — MORENO FCO.

Chyliński Bogdan z Katowic poszukuje Wiktor Olszewski. Wiadomość do Redakcji "Głosu Polskiego".

Barlaka Jerzego, który przyjechał do Argentyny w końcu stycznia br., poszukuje Zygmunt Ławrynowicz. Sprawa pilna. Wiadomości na adres: Monte Grande FCNGR Oficina de Correo.

Za spokój duszy

Ś. † P.

Zofii Krukowskiej

zmarłej dnia 14. października br., o godz. 20, odprawi w kościółku polskim przy ul. Mansilla 3865, dnia 6-go listopada, o godz. 9-tej, Mszę św., przyjaciel nasz Ks. Dr. Filip Dachowski, o czym zawiadamiają znajomych i przyjaciół strapieni

Mąż i synowie.

Podziękowanie

Towarzystwu Polskiemu i Klubowi Sportowemu w Dock Sud, składamy wyrazy serdecznego podziękowania za wieńce i słowa współczucia, wyrażone z powodu śmierci nieodżałowanej Małżonki i Matki ś. p. Zofii Krukowskiej

Mąż i synawie Henryk i Alfred.

Uroczysta Msza św. za duszę

Ś. † P.

Fryderyka Szopena

odprawiona zostanie w niedzielę, dn. 23 - X. br., o godz. 11-tej w Buenos Aires, w kościele Inmaculada Concepción de Belgrano, przy ulicy Obligado 2042 (róg Juramento i Cabildo). Związek Tobrukczyków w Argentynie.

TEATR ROZMAITOŚCI

pod dyr. K. KRUKOWSKIEGO

CASAL CATALUÑA CHACABUCO 863

DNIA 10. LISTOPADA 1949 r.

godz. 9.15 wiecz.

PREMIERA

Komedia w 3 aktach

BRUNO WINAWERA

p. t.

R. H. INŻYNIER

Udział biorą:

Wł. Krukowska, St. Radwańska, M. Steczkowska, W. Zbierzowska-Frydrychowa, Wł. Aposzański, K. Krukowski (reżyser) i Z. Salamonowski.

Komedia ta będzie powtórzona

DNIA 13. LISTOPADA (Niedziela)

dwukrotnie

godz. 5. popoł. i 9.15 wiecz.

Przedsprzedaż biletów od dnia 25. b. m. w Składnicy Książki Polskiej, Av. L. N. Alem 641, od 9 r. do 7 popoł., oraz w Barze BLUE SKY, Viamonte 749, tel. 32 - 5176 od godz. 6 popoł.

WARSZTATY MECHANICZNE
"CAL"
Specjalność:
Szmyty, matryce, sztance
Zamówienia wykonuje się
Solidnie i punktualnie
MUNRO — V. Sarfield 4817
od godz. 13 do 15-tej
Telefon 72 - 9501

MEBLE
"Casa Guman"
Meble, materace, szafy, łóżka, stoły.
Pojedyncze i w kompletach.
Ceny niskie.
Rozmawia się po polsku.
MONROE 3176 T. E. 73 - 0330

SALON MÓD
"Veronika Bajor"
wykonuje
SUKNIE, KOSTIUMY
I PŁASZCZE
Av. MAIPU 1715 dep. A.
VICENTE LOPEZ

POLSKA SP. HANDLOWA
WARTA S. R. L.
Kuchnie i calefony na gaz, super gaz, elektr. i kerosen.
Lodówki elektr. i na lód (fam. i com.)
Pralki i expresy do kawy.
Specjalne rabaty dla czytelników "Głosu Polskiego".
PARAGUAY 364 T. E. 31 - 4832

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty Mistrza I. Paderewskiego, de las Facultades de Medicina de Lima, Paris, Lwów y Madrid
przyjmuje:
we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19, c. Charcas 2652.
T. E. 41-2084. Prywatny T. E. 32-3810

RESTAURACJA I HOTEL
"DOM SŁOWIAŃSKI"
BANDUURSKI & SARA
Przyjmuje się pensjonistów. - Kuchnia europejska. - Napoje krajowe wybornego gatunku
Avda. LEANDRO N. ALEM 1044
Buenos Aires

Futra Damskie
w różnych kolorach i gatunkach
od $ 290.—
Bardzo tanie ceny na futra ze skór szlachetnych; jak nutria, łapki-karakułowe i futra skunksowe
Ładne krajowe futra „Caracul" czarne jak prawdziwe Breitschwancowe od $ 590.—
Różne kołnierze, lisy i skóry na obsady od $ 5.—
Piękne kołdry vicuna i guanaro
Tania Pracownia Kuśnierska przy ulicy Olazabal 2570 — jedna kwadra od Cabildo 2300

KAPELUSZE DAMSKIE WEDŁUG NAJNOWSZYCH MODELI
amerykańskich i paryskich na sezon wiosenny i letni,
po cenach konkurencyjnych i w wykonaniu solidnym poleca:
"IRKA"
Avenida SANTA FE Nr. 3768 — pół kwadry od Subte Canning, vis a vis Ogrodu Botanicznego.
Telefon: 71 - 7484
Zakład istnieje od 5 lat ku pełnemu zadowoleniu Klientek.

CHOROBY SKÓRNE - SYFILIS
Dr. MIGUEL FINKELBERG
Lekarz specjalista
Godz. przyjęć: 16—19. Niedziela i święta 9—11
Mówi się po polsku.
CORRIENTES 5628, 1 p. T. A. 54-7593.

Słowiańskie Biuro Prawnicze
Dr. JOAQUIN PRIETO
Były Sędzia Najwyższego Trybunału na Prowincji
I. STAMBOLSKI
Prokurator
JOSE PODREZ
Sprawy Administracyjne
PRZEPROWADZA: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Administracyjne. — Specjalność o odszkodowanie na skutek wypadków przy pracy, drogowych i wypowiedzenia pracy w handlu i przemyśle w stolicy i na prowincji. — Spadki i Egzekwaty sądowe zwyczajne i nadzwyczajne.
Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży interesów i domów.
Szybkie przeprowadzenie wszystkich spraw.
Godziny przyjęć: od 10 do 12 i od 16 do 20-tej.
ul. LAVALLE 1605 (międzypiętro na prawo) T. A. 35 (Libertad) 3444 BUENOS AIRES
Uwaga: Wyciąg, legalizacja i tłumaczenia metryk ze wszystkich krajów Europy — dla spensjonowania i uzyskania obywatelstwa.

POLSKA PORADNIA LEKARSKA
pod kierownictwem dra. GAMBETA, doc. Uniw. Buenos Aires
c. PASO 135 — (2 kwadry od Plaza Once)
przyjmuje pacjentów codziennie od 17—20 z wyjątkiem niedziel i poniedziałków. W soboty od godz. 16—18.
Przed zgłoszeniem się u lekarza należy uiścić opłatę adm. w kwocie $ 5.— w Sekretariacie Związku b. Wojskowych. — Adres j. w.

ZYGMUNT BIAŁOBRZESKI
TŁOMACZ PRZYSIĘGŁY — TRADUCTOR PUBLICO
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. — Załatwia pełnomocnictwa do Polski i sprowadzanie z Polski metryk legalizowanych. — Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nie znającym języka hiszpańskiego. — Udziela porady prawnej, osobiście lub listownie, za opłatą 5 pezów.
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
BUENOS AIRES
ulica CHILE 672, 2 piętro, dpt. 9 Telefon 33 (Avenida) 6388

PICCARDO y CASTRO NEVARES
D. W. DZIEWANOWSKI
BIURO ADWOKACKIE
Sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, małżeńskie uzyskiwanie dokumentów, sporządzanie pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego.
Przyjęcia codziennie od godz. 18.30 do 20-tej.
Av. CORRIENTES 222, p. 18. T. A. 31-2621, 32-0086. BS. AS.

Polski Zakład Malarski
Z. PRZYBYŁ S. JAROSLAUER
Wykonuje wszelkie prace malarskie i lakiernicze oraz tapetowanie.
Gwarantujemy fachowe wykonanie powierzonych prac.
Calle VILLANUEVA 1141
Tel. 73 - 7363
BUENOS AIRES
Calle S. LORENZO 2436
MARTINEZ

Kupujemy Brylanty

ZŁOTO, BIŻUTERIE, KAMIENIE SZLACHETNE I PÓŁSZLACHETNE
i wszelkie przedmioty ze złota, platyny i srebra.
Płacimy najwyższe ceny.
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
Charcas 893 T. A. 31 - 3906

Pomagaj swej rodzinie w Europie,
Wysyłając żywność, bieliznę, ubrania, lekarstwa, jak również różnego rodzaju korzenie, jak: pieprz czarny i biały, cynamon, wanilię i t. p.
Wysyłamy przez Nowy York wszystkie gatunki lekarstw: penicilinę, campolon, streptomecynę i wszelkiego rodzaju recepty.
Soberbia Imp. y Exp. — Sarmiento 412 — 1 p. Biuro 150. Buenos Aires.
Zamówienia z prowincji prosimy wysyłać listownie, załączając "giro postal".

M. KRUSZYŃSKI
Dypl. Abs. W. S. H. Z.
Dr. A. R. LENK
Dypl. Rewident Księgowy
Doradcy w sprawach księgowych
Prowadzenie Księgowości. — Bilansy. — Sprawy podatkowe. Kalkulacja w przedsiębiorstwach. — Ustawodawstwo socialne.
c. ALSINA 736, I. piso of. 5. Tel. 33 - 7411
Godziny urzędowania: od 10 — 12 (z wyjątkiem sobót)

Pierwszy Polski Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski
"ATLANTIC"
HENRYK ŚLEDZIŃSKI
RECONQUISTA 930 (3 kw. od stacji Pte. Perón)
BUENOS AIRES

Wielki wybór zegarków i budzików różnych marek oraz wszelkich artykułów jubilerskich. — Kupno złota biżuterii i zegarków używanych.

Specjalność: reparacje zegarków z gwarancją, wykonywane są przez fachowców dyplomowanych w Polsce i zagranicą.

Złocenie srebrzenie i niklowanie wszelkich artykułów.
— **Punktualność i rzetelność.**—

Biuro Prawniczo-Handlowe

dr. Miguel Araya adwokat — **Piotr Zaleski** dyrektor

Sprawy handlowe. Spółki, kontrakty. Sprawy karne. Spadki, wypowiedzenia mieszkaniowe. Zwolnienia, wydalenia i wypadki przy pracy

Sekcja: Licytacje, administracja własności, kupno i sprzedaż nieruchomości hipotecznej.

Biuro: c. Balcarce 621 — 1 p. dpt. 2 T. E. 33-4575 — 4576
Godziny urzędowania o 17 do 20

Polska Klinika Dentystyczna

Consultorio Dental "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Av. Pte. PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre i mostu Pueyrredón)
Przyjmuje: w poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 popoł.
Wstawianie zębów sztucznych. — Leczenie. — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
Porady bezpłatnie. — Gwarancja

Piekarnia i Cukiernia
"La Polonesa"
FELIKSA PYŁYŃSKIEGO
poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
Calle P. OBLIGADO 92-94 (wysokość Av. Mitre 2200)
T. A. 22 - 4923 AVELLANEDA

Pierwsza Polska Klinika Dentystyczna

Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
CORRIENTES 3770 T. A. 79 - 2244

Pierwszy i jedyny polak-dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński.
Oficjalny lekarz - dentysta Kolonii Polskiej
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. — Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych.
GWARANCJA DŁUGOTRWAŁA
Porady bezpłatne. — Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez **Dr. W. Weinberga.**
Przyjmuje codziennie od 14—20. W niedziele i święta od 9—13.

KANCELARIA ADWOKACKA

STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Admin. Uniwersytetu Jagiellońskiego
A. L. RODRIGUEZ IGLESIAS
Dr. Praw Uniw. Buenos Aires
ADRES: Calle Rodriguez Peña 335, 1 Piętro, F. Tel. 55 - 1253
1½ kwadry od Stacji Callao, Subte Lacroze
GODZINY PRZYJĘĆ: 10—13 i 15—19; soboty: 15—17.
Wszelkie sprawy prawne w Argentynie, Polsce, U. S. A., Kanadzie, Anglii i Europie Zachodniej, **SPECJALNOŚĆ:** Sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy zwykłe i notarialne, spółki, układy pojednawcze, paszporty "no-argentino", zatargi cywilne, sprawy policyjne i karne.
Przy Kancelarii: Oddział Rewizyjno-Księgowy, Biuro Tłumaczeń i Korespondencji.

UWAGA RODACY!

APTEKA "SAN ROQUE"
jest jedyną katolicką apteką na
VALENTIN ALSINA
która nie ma oddziałów i gwarantuje za swoją zręczną i przyzwoitą obsługę.
Gl. República Argentina 2398 ——— U. T. 20 - 8493

BIURO ADWOKACIE

Br. F. DYRGAŁŁA — **Dr. CLEMENTE A. DIAZ**
specjaliści w sprawach rozwodowych, separacji i spadkowych.
Jedyne biuro adwokackie, które załatwia rozwody w przeciągu 4-ch miesięcy.
Godziny urzędowe: 18 — 20.

Poniedziałek, środa:
Banfield
Gral. RODRIGUEZ 2258
T. E. 242 - 1589

Wtorek, czwartek, piątek:
Quilmes
V. LOPEZ 455

"ALTAMAR"

M. WOJTULEWICZ
Nowo otwarty POLSKI SKLEP — ul. **TUCUMAN 453**
naprzeciw Banku Polskiego.

Sprzedaż wędlin, serów, twarożku, śmietany, masła, kapusty i ogórków kiszonych, śledzi, prosiaków i drobiu pieczonego, galaretki i t. d.
Wielki wybór win i wódek
Otwarty we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem wtorku, od godz. 8 — 13 i od — 16 — 21.
T. E. 32 - 5140

Dr. Mariano Rabinowicz

Lekarz Specjalista
Weneryczne, Syfilis, Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne reumatyzm, nerki, żołądek, płuca. Choroby kobiece. Ślepa kiszka, hemoroidy (bez operacji). Godziny przyjęć od 15 do 20. Niedziele i święta od 9 do 12. Mówi się po polsku.
Jesę E. Uribu ru 770, 3-p. (esq. Cordoba 2200) T. E. 47-4970.

AKUSZERKA

ANNA CHEPOWA
c. NAZZARRE 3754 T. E. 53 - 0516
Buenos Aires

NOWE
Radio-odbiorniki
na zamówienie
jak również naprawy aparatów wykonuje solidnie
FRANCISZEK PASIAK
c. San Lorenzo 155
Villa Dominico

INSTITUTO POLICLÍNICO INTERNACIONAL

Dyrektorzy: Dr. BRIZZO i dr. CUTILLO (lekarze)

Choroby dróg moczowych, weneryczne, skóry, syfilis, krwi, watroby, zoladka, reumatyzm, zylaki, choroby kobiece, gardla, nosa, sluchu, gruczolów, zachorzenia nerwowe. Elektroterapia.

TACUARI 1583 (PLAZA CONSTITUCION)

JEDNAJCIE PRENUMERATORÓW dla GŁOSU POLSKIEGO

Związek Polaków w Argentynie
Redaguje:
Komitet Redakcyjny

GŁOS POLSKI

Redakcja i Administracja
Leandro N. Alem 641 .T. E. 31-6112
Każdorazowa zmiana adresu 0.50

Piątek, 21 października 1949. Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 14; półrocznie $ 7; kwartalnie $ 3.50. Cena numeru 30 ctvs.

Adresy Towarzystw:

Przedstawicielstwo Rządu Polskiego na wygnaniu
c. Guido 2499 — T. E. 41-1222 i 42-7974

Związek Polaków w Argentynie
Patronat Polski i "Głos Polski"
Av. Leandro N. Alem 641 — T. E. 31-6112

ORGANIZACJE na Av. L. N. Alem 641:

Biblioteka Związku Polaków
czynna codziennie od 11 do 19-tej

Komitet Koordynacyjny dla Spraw Emigracji

Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce

Centro Cultural Polaco

Związek Kobiet Polskich

Stowarzyszenie Rzemieślników i Pracowników Polskich w Argentynie
Dyżury codz. od godz. 10—12 i 15—19.

Kościół Polski w Buenos Aires
ulica Mansilla 3847 — T. E. 72 - 1160
Kancelaria parafialna: ulica Mansilla 3863

Colonizadora del Norte
San Martin 491 — V. p. — T. E. 31 - 2511

Delegatura Stowarzyszenia Pomocy Polakom
San Martin 492, V. Buenos Aires

Polski Zw. b. Wojskowych i O. O.
c. Paso 135 T. E. 47 - 5289

Towarzystwo "Ognisko Polskie"
Gorriti 3972 T. E. 79 - 9993

Tow. im. "Tadeusza Kościuszki"
Pepiri 1250

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich
Sekretariat czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6.30 — 8.30 wiecz.
c. Balcarce 621, I p. T. E. 33 - 4575

Klub Polski
Sekretariat: we wtorki i czwartki od 19 - 20
c. Balcarce 621 I p.

Kościół Polski
Brandzen 4970 Villa Dominico

DOCK SUD
Towarzystwo Polskie
Billinghurst 1767

VALENTIN ALSINA
Tow. im. "Bartosza Głowackiego"
Curupayti 2883 T. E. 20 - 8329

BERISSO F. C. S. Napoles 4222
Związek Polaków

LLAVALLOL F. C. S. J. Hernandez 211
Towarzystwo Polskie

QUILMES 1 de Mayo 310
Towarzystwo Polskie

BERAZATEGUI F. C. S. — Guemes 520
Tow. im. "Gen. Wł. Sikorskiego"

SANTA FE
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych
15 de Noviembre 5444 T. E. 1442

ROSARIO DE SANTA FE
Towarzystwo Polskie San Nicolas 831

PUEBLO NUEVO — ROSARIO
Towarzystwo Polskie
Avda. Avellaneda 392

CORDOBA
Sociedad Polaca de Socorros Mutuos
Calle 82, Nro. 1533 Barrio Ingles

P. R. SAENZ PEÑA — CHACO
Towarzystwo "Postęp i Oświata"
Casilla de Correo 90

COMODORO RIVADAVIA (Zona Militar)
Towarzystwo Polskie Casilla de Correo 5260

POSADAS — MISIONES
Związek Polaków Avda. Corrientes 660

ADRESY W MONTEVIDEO:

Związek Ochotników i b. Wojskowych
Calle Carabela Nro. 3114

Tow. im. "Marsz. J. Piłsudskiego"
Pasaje de la Via 542

Tow. im. "Rydza Śmigłego"
Av. Batlle y Ordoñez 2024 V. del Cerro

Unia Towarzystw Polskich
Sekretariat: Zabala 1312, apt. 10

Towarzystwo Polsko-Katolickie
Caraguatay 2086

RADIO POLSKIE
(Polski Biuletyn Informacyjny)
Zabala 1312-10

Dr. W. Gradis
lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
specjalista chorób wewnętrznych
i serca
Przyjmuje: od 16 — 19
ul. CORDOBA 971, II. PIĘTRO
T. E. 31 - 8816 Buenos Aires
— Mówi się po polsku —

Polka MARY
udziela lekcji hiszpańskiego i angielskiego po cenach przystępnych.
Przyjmuje tłumaczenia z angielskiego francuskiego polskiego i rosyjskiego na hiszpański i na odwrót.
Urzęduje od godz. 9 rano do 21-szej wiecz. przy ulicy:
CANGALLO Nr. 1580 Dpto. 17

DR. GRINSFON
Choroby weneryczne. — Osłabienie płciowe. — Żołądek. — Reumatyzm.
Godziny przyjęć od 15—20
—o—
c. TUCUMAN 2085
T. E. 48 - 1153

Fábrica de Tejidos
DE SEDA
de PAWŁOWSKI/Hnos.
Calle TACUARI 2278
Villa Industriales
4 DE JUNIO

Consultorio Dental "MITRE"
Dr. Federico A. Rastcaviezel
i Dr. M. Y. Bertera
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14—20
Mówi się po polsku.
Gwarancja długoletnia.
Av. MITRE 714 — Avellaneda

Warsztat Mechaniczny
A. STYCZEŃ
specjalność naprawy i regulacja motorów Diesel. Samochody ciężarowe typu wojskowego, wywrotki i auta osobowe.
Av. Remedios Escalada de San Martin 1668
Valentin Alsina — 4 de Junio

Foto Subte Metro
POLSKI KIOSK FOTOGRAFICZNY
stacja Florida, Subte B (Lacroze)
T. E. 31 - 4278
Przyjmuje wszelkie roboty fotograficzne i naprawę aparatów.
Tamże do nabycia Albumy Warszawy przed i powojennej, oraz fotografie z całej Polski.

Imprenta Chacabuco 661,

UWAGA!! NOWOŚĆ!!
POŃCZOCHY DAMSKIE PACZKI ŻYWNOŚCIOWE
(Nylony amerykańskie)
ze Szwajcarii w przeciągu dwóch tygodni w Polsce.
Jedyna Firma autoryzowana do wysyłania paczek do POLSKI ze Szwajcarii.
Godziny urzędowe: 9 — 12 i 16 — 18.
AMEROPA Soc. Res. Ltda. CORRIENTES 222 — 12 piętro
Buenos Aires T. E. 31 - 2927

GRAN INSTITUTO POLACO "RAMOS MEJIA"
PÓŁ WIEKU ISTNIENIA
WENERYCZNE
SYFILIS — DROGI MOCZOWE
Komplikacja tychże
Choroby KRWI I SKÓRNE:
WRZODY, EXEMA,
Dr. PHILIPPINI — Lekarz
CLINICA GENERAL:
ŻOŁĄDKA, KISZEK, WĄTROBY, NEREK, PŁUCA,
REUMATYZM, SERCE, HEMOROIDY, ŻYLAKI,
KRÓTKIE FALE
Choroby KOBIECE, Przemiany gruczołów
Dr. NUÑEZ — Lekarz:
GARDŁO — NOS — USZY
Dr. MACCHI — Lekarz
Porady od 9-tej do 21-szej,
w niedziele od 9-tej do 12-tej.
Mówi się po polsku.
— CENY DLA EMIGRANTÓW SPECJALNE —
RIVADAVIA 3070 PLAZA ONCE

POLSKA WYTWÓRNIA MEBLI STYLOWYCH
Józefa Grzyba
MISTRZA STOLARSKIEGO Z POLSKI
Warsztaty ul. A. ALSINA 1896-98 — i ul. LINIERS 393-95 — VTE. LOPEZ
T. E. 741 - 3052
Posiada na składzie: Sypialnie — Jadalnie — Meble salonowe — wszelkiego stylu, jak również wykonuje zamówienia według wzorów i rysunków.
Dla Polaków ułatwienia w spłacie i ceny według sprzedaży hurtownej.
— Meble wykonane z materiałów importowanych. —